

X kadencja



# **KANCELARIA SEJMU**

## **Biuro Komisji Sejmowych**

### **PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA**

- **KOMISJI DO SPRAW ENERGII,  
KLIMATU I AKTYWÓW PAŃSTWOWYCH  
(NR 8)**  
z dnia 7 lutego 2024 r.



---

## Pełny zapis przebiegu posiedzenia

### Komisji do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych (nr 8)

7 lutego 2024 r.

Komisja do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych, obradująca pod przewodnictwem posła **Marka Suskiego (PiS)**, przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

- informację prezesa Urzędu Regulacji Energetyki o aktualnych problemach polskiego systemu elektroenergetycznego w kontekście polityki klimatycznej Unii Europejskiej do 2050 r.;
- informację prezesa Urzędu Regulacji Energetyki na temat zmian w taryfach dynamicznych i możliwych rozwiązaniach dotyczących odbiorców indywidualnych posiadających instalacje fotowoltaiczne oraz pompy ciepła.

W posiedzeniu udział wzięli: **Urszula Zielińska** sekretarz stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska wraz ze współpracownikami, **Agnieszka Kołakowska** p.o. wicedyrektora Departamentu Środowiska oraz **Michał Wilkowicz** p.o. wicedyrektora Departamentu Gospodarki, Skarbu Państwa i Prywatyzacji w Najwyższej Izbie Kontroli, **Rafał Gawin** prezes Urzędu Regulacji Energetyki wraz ze współpracownikami, **Mirosław Kulak** prezes Polskiej Izby Małej Energetyki Odnawialnej wraz ze współpracownikami, **Jacek Perzyński** redaktor BiznesAlert.pl, **Maciej Stańczuk** przewodniczący Komisji Transformacji Energetycznej Business Centre Club wraz ze współpracownikami, **Wojciech Tabiś** dyrektor Biura Polskiego Towarzystwa Przesyłu i Rozdziału Energii Elektrycznej, **Maria Urmańska** ekspert Pracodawców Rzeczypospolitej Polskiej.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Igor Łapin**, **Aleksandra Pniewska**, **Łukasz Żylik** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

#### **Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):**

Witam państwa bardzo serdecznie. Kworum mamy, więc możemy obradować. Otwieram posiedzenie Komisji do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych. Witam państwa posłów i gości biorących udział w dzisiejszym posiedzeniu.

Mam długą listę gości, zatem proszę o chwilę cierpliwości. Witam pana Rafała Gawina prezesa Urzędu Regulacji Energetyki, pana Rafała Bajczuka starszego analityka Instytutu Reform, pana Mirosława Kasprzaka sekretarza Komisji Transformacji Energetycznej Business Centre Club, panią Różę Kecmer członka Rady Izby Małej Energetyki Odnawialnej, panią Agnieszkę Kołakowską p.o. wicedyrektora Departamentu Środowiska Najwyższej Izby Kontroli, panią Małgorzatę Kozak dyrektor Departamentu Rozwoju Rynków i Spraw Konsumentkich Urzędu Regulacji Energetyki, pana Mirosława Kulaka prezesa Polskiej Izby Małej Energetyki Odnawialnej, panią Annę Mielcarek dyrektor Departamentu Rynków Energii i Ciepła Urzędu Regulacji Energetyki, pana Jacka Perzyńskiego redaktora BiznesAlert.pl, pana Macieja Stańczuka przewodniczącego Komisji Transformacji Energetycznej Business Centre Club, panią Aleksandrę Świdorską dyrektor Departamentu Elektroenergetyki i Gazu Ministerstwa Klimatu i Środowiska, pana Radosława Tabaka naczelnika Wydziału w Departamencie Ciepłownictwa Ministerstwa Klimatu i Środowiska, pana Wojciecha Tabisia dyrektora Biura Polskiego Towarzystwa Przesyłu i Rozdziału Energii Elektrycznej, pana Grzegorza Tobolczyka dyrektora Departamentu Ciepłownictwa Ministerstwa Klimatu i Środowiska, pana Łukasza Tomaszewskiego dyrektora Departamentu Odnawialnych Źródeł Energii Ministerstwa Klimatu i Środowiska, panią Marię Urmańską ekspert Pracodawców Rzeczy-

pospolitej Polskiej, pana Michała Wilkowicza p.o. wicedyrektora Departamentu Gospodarki, Skarbu Państwa i Prywatyzacji Najwyższej Izby Kontroli.

Witam także panią minister, ale nie wiem, czy miałem panią minister na liście. Pani minister nie była zgłoszona, ale jest.

**Sekretarz stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska Urszula Zielińska:**

Nie zgłosiłam się, ale jestem, bo bardzo mi brakowało tej Komisji, więc jestem tu u państwa dzisiaj. Gdyby mieli państwo jakieś pytania, to chętnie odpowiem.

**Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):**

Witamy serdecznie i cieszymy się, zawsze się cieszymy, jak są ministrowie, bo czasem ministrowie nie przychodzą. To dotyczy niestety wszystkich dotychczasowych rządów, że nie zawsze mieliśmy zaszczyt gościć ministrów. Z ubolewaniem stwierdzaliśmy, że ministrowie nie przychodzili czasem, nawet kiedy były informacje rządu. Dzisiaj są też prezesi, bardzo się z tego cieszę.

Porządek dzisiejszego posiedzenia przewiduje rozpatrzenie informacji Prezesa Urzędu Regulacji Energetyki o aktualnych problemach polskiego systemu elektroenergetycznego w kontekście polityki klimatycznej Unii Europejskiej oraz – jako punkt drugi – rozpatrzenie informacji prezesa Urzędu Regulacji Energetyki na temat zmian w taryfach dynamicznych i możliwych rozwiązaniach dotyczących odbiorców indywidualnych posiadających instalacje fotowoltaiczne oraz pompy ciepła, oraz punkt trzeci – rozpatrzenie propozycji tematów kontroli do planu pracy Najwyższej Izby Kontroli na 2025 r. Czy są uwagi do porządku? Nie widzę. Zatem przystępujemy do realizacji punktu pierwszego – rozpatrzenie informacji prezesa Urzędu Regulacji Energetyki o aktualnych problemach polskiego systemu elektroenergetycznego w kontekście polityki klimatycznej Unii Europejskiej do 2050 r. Głos zabierze prezes URE pan Rafał Gawin. Bardzo proszę, panie prezesie, o przedstawienie informacji.

**Prezes Urzędu Regulacji Energetyki Rafał Gawin:**

Bardzo dziękuję. Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, pani minister, szanowni państwo, w odpowiedzi na pismo pana przewodniczącego przedstawiliśmy dość obszerny materiał w dwóch punktach, w których prezes Urzędu Regulacji Energetyki przedstawi dzisiaj informacje. Pozwólcie państwo, że postaram się w bardziej skrócony sposób przedstawić te informacje, które przekazaliśmy na piśmie.

Informacja prezesa Urzędu Regulacji Energetyki o aktualnych problemach polskiego systemu elektroenergetycznego w kontekście polityki klimatycznej Unii Europejskiej do roku 2050. Stawiane przez politykę Unii Europejskiej cele w zakresie transformacji energetycznej, które zostały wskazane w dokumentach Unii Europejskiej, takie jak pakiet zmian legislacyjnych określonych jako pakiet „Gotowi na 55” czy też REPowerEU, wymagają działań w bardzo wielu obszarach. Tu chcieliśmy zaznaczyć, że osiągnięcie tych celów wskazanych w tych dokumentach czy przepisach prawa nie jest ściśle związane z działalnością czy kompetencjami prezesa URE, stąd te informacje, które za chwilę państwu przedstawię, skupiają się w zasadzie wokół tych obszarów, w których rzeczywiście prezes URE posiada kompetencje przyznane prawem, jak też posiada wiedzę w zakresie tych kompetencji.

Takich obszarów w tej części wymieniliśmy dziesięć jako te najważniejsze z naszej perspektywy. Pozwólcie państwo, że zacznę od bilansu mocy w Krajowym Systemie Elektroenergetycznym. Na podstawie monitoringów czy badań, które przeprowadzamy co dwa lata, w perspektywie najbliższych 15 lat, prognozowany jest realny spadek mocy dyspozycyjnej w KSE. Badanie, które przeprowadziliśmy w latach 2021 – 2022, to ostatnie jakie zakończyliśmy, kolejne będziemy realizowali w najbliższym czasie, dotyczyło budowy i wycofywania jednostek wytwórczych w latach 2021 – 2036. W tym badaniu wzięło udział 69 wytwórców energii, którzy mieli obowiązek przedłożenia regulatorowi planów inwestycyjnych o nowe moce wytwórcze. Wskazuje ono, że pomimo sumarycznej mocy zainstalowanej, to jest taki bilans nowych i wycofanych, czy też modernizowanych jednostek wytwórczych, która wyniesie odpowiednio dla technologii paliwowej opartej na gazie ziemnym – wzrost o 9744 MW, w technologiach fotowoltaicznych – 5689 MW, dla technologii wiatrowej lądowej – 731 MW, dla technologii wiatrowej morskiej

– 5230 MW, przy jednoczesnym istotnym spadku istniejących mocy wytwórczych bazujących na technologii paliwowej, opartych na węglu kamiennym, jest to spadek o 12 185 MW, a w węglu brunatnym spadek o 7734 MW. Ten bilans mocy jest ujemny.

Gdyby zastosować jeszcze tzw. współczynniki korekcyjne, które uwzględniają dyspozycyjność jednostek w zależności od technologii produkcji, to trzeba powiedzieć, że dojdzie do zmniejszenia dostępnej mocy w systemie o 6213 MW – z poziomu 33 771 MW do poziomu 27 558 MW, co przy zapotrzebowaniu szczytowym, szacowanym w 2022 r. na poziomie 27 600 MW i planowanym jego wzroście w przyszłości może spowodować problemy ze zbilansowaniem zapotrzebowania z produkcją źródłami krajowymi w najbliższych latach.

W informacji, którą przedstawiliśmy Wysokiej Komisji w formule pisemnej, przekazaliśmy wiele graficznych prezentacji tego problemu. Chodzi o to, że w najbliższym czasie prognozujemy istotny przyrost mocy przyłączanych do systemu, jednakże ze względu na technologie dotyczące tych nowych mocy wytwórczych w większości, czyli przede wszystkim technologie wiatrowe i fotowoltaiczne, ich dyspozycyjność jest istotnie mniejsza niż jednostek sterowalnych, czyli opartych na paliwach kopalnych. Jeżeli chodzi o te jednostki i moce wytwórcze oparte na paliwach kopalnych, to w tych prognozach obserwujemy istotny spadek tych mocy ze względu na planowe wycofywanie tych jednostek.

Pozwólcie państwo, że przejdę do drugiego obszaru – brak obliga giełdowego i jego skutki dla rynku. Kolejnym problemem z punktu widzenia regulatora jest funkcjonowanie rynku po likwidacji tzw. obliga giełdowego w 2022 r. Likwidacja obliga istotnie zmniejszyła płynność rynku w kontraktach terminowych, w szczególności kontraktach rocznych typu BASE\_Y i PEAK\_Y, które są podstawowymi kontraktami terminowymi umożliwiającymi zabezpieczenie ryzyka na rynku detalicznym. Chodzi o to, żeby przez długi czas przedsiębiorstwa kontraktowały energię właśnie w tych produktach rocznych na potrzeby swoich klientów końcowych. Zgodnie z obecnie obowiązującym prawem, teraz kiedy nie ma obliga, główni gracze na rynku, tj. wytwórcy i spółki obrotu, ponad 70% swojej sprzedaży, w przypadku wytwórców, i ponad 70% planowanych zakupów, chodzi o spółki obrotu, które zabezpieczają portfel detaliczny, zakontraktowały między sobą w kontraktach dwustronnych w ramach własnych grup kapitałowych. W konsekwencji ogranicza to dostęp do powyższej energii klientom zewnętrznym, a to w konsekwencji powoduje pogorszenie warunków konkurencji na rynku hurtowym.

To istotne ograniczenie obrotów na publicznym rynku hurtowym przekłada się wprost na ograniczenie konkurencji na rynku detalicznym. Ograniczone możliwości zakontraktowania energii na rynku hurtowym przez niezależnych sprzedawców uniemożliwia im konkurowanie na rynku detalicznym. Należy przy tym zauważyć, iż przepis art. 49a ustawy prawo energetyczne zawierał szereg wyłączeń dla wytwórców od obowiązku sprzedaży. Wolumen sprzedanej energii, nawet w sytuacji, gdy obligo giełdowe wynosiło 100%, nigdy nie wyniósł 100%, właśnie ze względu na te wyłączenia.

W informacji przekazaliśmy również państwu porównanie w wersji graficznej, jak wyglądało wykonanie obliga giełdowego, jaki był obowiązek i jaka była sprzedaż na rynkach giełdowych. W latach 2020 – 2022 ten obowiązek wynikający z obliga kształtował się na poziomie od 64 TWh rocznie do poziomu nawet 87 TWh w 2021 r. Patrząc na to, jaki wolumen rzeczywiście podlegał obrotowi, to było od 75 TWh do blisko 95 TWh rocznie.

Warto zwrócić uwagę na łączny wolumen obrotu, który był przedmiotem obrotu na rynku giełdowym w latach, kiedy obowiązywało obligo giełdowe. W przypadku kontraktów, których dostawa następowała w 2022 r., we wszystkich produktach giełdowych będących przedmiotem obrotu na rynku giełdowym sumaryczna roczna ilość energii to ponad 111 TWh. Mówię o energii, której dostawa nastąpiła w 2022 r. Jeżeli chodzi o dostawę energii w 2023 r., czyli mówimy o kontraktacji odbywającej się w 2022 r. na 2023 r., to jest już blisko 150 TWh. Natomiast jeśli chodzi o dostawę w 2024 r., czyli już po likwidacji obliga giełdowego, to ten wolumen w kontraktach rocznych wynosi 38 TWh. Widać tu istotny spadek tej energii.

Należy przy tym zauważyć, iż prezes URE ma obowiązek obliczenia i opublikowania kwartalnej ceny średniej energii na rynku konkurencyjnym. Cena ta jest też wykorzystywana przy innych mechanizmach, szczególnie mechanizmach pomocy publicznej, tak więc powinna być kalkulowana w oparciu o jak największy wolumen. Tu zwracamy

uwagę, że ta istotna zmiana, czyli zmniejszenie wolumenu, powoduje też, że wiarygodność tych indeksów kwartalnych, które są publikowane przez prezesa URE, maleje ze względu na mniejszy wolumen, w oparciu o który obliczamy te indeksy.

Trzecim z obszarów, który wymieniliśmy jako jedno z wyzwań dotyczących realizacji celów realizacji polityki unijnej do roku 2050 jest obszar techniczny, dotyczy liczników inteligentnych i ich instalacji. Z tym są związane kolejne obszary, które za chwilę też wymienię.

Jeśli chodzi o liczniki, to tu zwracamy uwagę, że ustawa z dnia 28 lipca 2023 r. o zmianie ustawy Prawo energetyczne oraz niektórych innych ustaw wprowadziła szereg nowych rozwiązań, takich jak: agregatorzy, handel partnerski. Kluczowym jednak elementem, który obecnie w dobie transformacji energetycznej ma wpływ na funkcjonowanie procesów rynku energii, na ograniczenie kosztów funkcjonowania rynku, umożliwienie bardziej efektywnego wykorzystywania zasobów i planowania pracy Krajowego Systemu Elektroenergetycznego, czy też możliwość przyszłej integracji procesów rynku detalicznego i hurtowego, jest właśnie inteligentne opomiarowanie wszystkich uczestników rynku.

Jednakże kwestia tego opomiarowania odbiorców energii jest procedowana od kilku lat w wielu aktach prawnych. Rozwiązania prawne niestety nie są spójne, począwszy od 2017 r., kiedy pracowano nad ustawą o rynku mocy poprzez ustawę prawo energetyczne oraz powiązane z nią akty wykonawcze, a także przepisy ustaw, które wprowadzały zmiany w ustawie prawo energetyczne. Tu wymieniliśmy w materiale pisemnym szereg ustaw. Należy wskazać, iż kwestia instalacji liczników zdalnego odczytu skomunikowanych z systemem zdalnego odczytu jest odmiennie uregulowana w ustawie o rynku mocy i w ustawie prawo energetyczne. To powoduje wiele problemów na rynku energii. W tabeli w informacji pisemnej przedstawiliśmy państwu informację o tym, jaki jest harmonogram instalacji technicznych według tych różnych ustaw. O ile ustawa o rynku mocy wskazuje, że do 31 grudnia 2023 r. w takie liczniki powinni być wyposażeni wszyscy odbiorcy z grup taryfowych C1 powyżej 16 kW, C2 oraz A, natomiast od 31 grudnia 2025 r. w zasadzie wszyscy odbiorcy na rynku energii, o tyle ustawa prawo energetyczne wprowadziła kompletnie inny harmonogram instalacji liczników – do 31 grudnia 2023 r. 15% punktów poboru energii i dalej ten harmonogram jest w kolejnych latach 35%, 65% oraz 80% na koniec roku 2028. Analiza tych danych pokazuje, że właśnie w tych dwóch aktach prawnych istnieje zasadnicza rozbieżność dotycząca terminów i wymogów instalacji inteligentnego opomiarowania.

Implikuje to szereg wyzwań i problemów, chociażby jak kalkulacja stawki i opłaty mocowej, ponieważ ona powinna się odbywać właśnie w oparciu o rzeczywiste dane, najlepiej pochodzące z liczników inteligentnych ze zdalnym odczytem. Istotny jest także fakt, że na podstawie art. 11x ust. 2 ustawy prawo energetyczne zostało wydane rozporządzenie ministra klimatu i środowiska z dnia 22 marca 2022 r. w sprawie systemu pomiarowego. Rozporządzenie to określa wymagania, jakie mają spełnić układy pomiarowo-rozliczeniowe. Natomiast ustawa z dnia 28 lipca 2023 r. o zmianie ustawy prawo energetyczne wprowadziła zmiany w zakresie i terminie realizacji przez operatorów systemów dystrybucyjnych wymogów instalacji liczników zdalnego odczytu, które są skomunikowane z systemem zdalnego odczytu. Wyznaczono nowy termin na dostosowanie liczników do dnia 4 lipca 2031 r. Natomiast w ramach wypełnienia terminów, które zostały wskazane w ustawie prawo energetyczne – to ten harmonogram, który kończy się w roku 2028 – ustawodawca umożliwił zaliczenie liczników starszych, sprzed terminu wejścia w życie rozporządzenia pomiarowego z 2022 r. Skutkuje to tym, że w zasadzie w tej populacji liczników, które uważamy czy będziemy uważali za liczniki inteligentne, znajdują się również te, które spełniają wymagania rozporządzenia, znajdują się te liczniki, które w praktyce ich nie spełniały, tylko dlatego że były montowane dużo wcześniej.

Dlaczego mówimy o uwarunkowaniach technicznych jak liczniki inteligentne? One mają wpływ na wiele innych obszarów działalności operatorów. Te, które są rzeczywiście istotne z punktu widzenia realizacji celów długoterminowych, które w pewnym ogólnym rozumieniu sprzeczają się do dekarbonizacji gospodarki, a w praktycznym aspekcie

zmieniają nasz miks energetyczny, w którym coraz większy udział będą miały technologie nisko- czy też zeroemisyjne.

Aby tak się stało, aby rzeczywiście móc integrować coraz więcej takich źródeł, szczególnie w technologiach fotowoltaicznych lub wiatrowych, takich trudniej sterowalnych, potrzebne są usługi elastyczności. To kolejny obszar, który wymieniliśmy. Ustawa nowelizująca prawo energetyczne z 7 września 2023 r., zgodnie z tą ustawą zaczęły obowiązywać przepisy, które nakładają na prezesa URE obowiązki w zakresie usług elastyczności. Zgodnie z tymi przepisami ustawy, w kompetencji organu leży odpowiednie opracowanie wytycznych i zaleceń dla operatorów dystrybucyjnych systemów elektroenergetycznych w zakresie udzielania zamówień na usługi elastyczności, w tym na potrzeby zarządzania ograniczeniami systemowymi na obszarze działalności, a także ocena rynku usług elastyczności, w tym efektywności zamawiania tych usług. Dotyczy to sieci dystrybucyjnych z wyłączeniem sieci skoordynowanej 110 kV.

W celu wykonania wyżej wymienionych zadań niezbędne jest gromadzenie odpowiednich danych od użytkowników systemu. Jednakże na podstawie dotychczas prowadzonych przez urząd monitoringów w licznych obszarach, w tym np. przygotowania do realizacji celu odpowiedniej ilości zainstalowanych liczników zdalnego odczytu czy też uruchomienia Centralnego Systemu Informacji Rynku Energii, widoczny jest poważny problem właśnie w zakresie przygotowania przedsiębiorstw do zarządzania danymi. Trudno jest opracowywać wytyczne, nie znając realnych potrzeb systemu. Jeśli chcemy je znać, powinniśmy mieć dostęp do danych w jak największym zakresie. Tu, odnosząc się do Centralnego Systemu Informacji Rynku Energii, przypomnę, że ta nowelizacja ostatnia przesunęła wejście w życie tego systemu o rok – z 1 lipca 2024 r. na 1 lipca 2025 r.

Kolejny obszar to instalacje prosumenckie. Problem, na który zwracamy uwagę, to brak dostępu do danych dla operatorów systemów dystrybucyjnych. Brak precyzyjnych danych obserwujemy właśnie w odniesieniu do instalacji prosumenckich. Operatorzy systemów dystrybucyjnych dysponują danymi, które dotyczą ilości energii wprowadzonej i pobranej z sieci przez prosumentów. W konsekwencji nie dysponują danymi, które dotyczą zużycia energii przez prosumentów z ich własnych instalacji. Krótko mówiąc, chodzi o to, że operatorzy nie dysponują danymi, które dotyczą produkcji czy zapotrzebowania, które dzieje się za licznikiem. Brak tych danych nie pozwala na precyzyjne określenie, jaka rzeczywiście ilość energii zużywana jest przez odbiorców oraz jaka ilość energii jest produkowana w Krajowym Systemie Elektroenergetycznym, z punktu widzenia regulatora, który ma obowiązek przedstawienia ministrowi właściwemu do spraw energii propozycji chociażby parametru zapotrzebowania na moc w ramach przygotowania parametrów dla aukcji mocy. Brak takiej informacji może spowodować, że parametry mogą być niewłaściwe. Co więcej, wraz ze wzrostem liczby i mocy instalacji prosumenckich pogłębia się brak wiedzy o rzeczywistym bilansie energii w Krajowym Systemie Elektroenergetycznym, a w konsekwencji planowanie pracy tego systemu, jak również określenie potencjału usług systemowych w tym systemie elektroenergetycznym, np. usług elastyczności, staje się coraz bardziej utrudnione. Innymi słowy, nie mamy realnej informacji o krajowym bilansie mocy, ponieważ bardzo mało wiemy, co się dzieje za licznikami prosumentów. Takich prosumentów mamy coraz więcej, coraz większe są moce instalacji prosumenckich.

Kolejnym obszarem, który wymieniliśmy, jest rozwój tzw. DSR. To są usługi związane z ograniczeniem poboru. Na polskim rynku obserwujemy problem z realizacją tej usługi. W zasadzie można powiedzieć, że jej rozwój nie jest obserwowany w ramach rynku mocy. Funkcjonowanie DSR na rynku energii w 2023 r. było możliwe poprzez trzy mechanizmy – rynek mocy, o którym wspomniałem i tu warto zaznaczyć, że w 2023 r. jednostki reedukacji zapotrzebowania, czyli związane z tymi DSR-ami, zgłoszone przez 3 dostawców mocy wygrały kontrakty mocowe w aukcji mocy na 2023 r. w ilości 791 MW. Łączna kwota wynagrodzenia, która wynika z ceny zamknięcia tej aukcji, wyniosła 160 565 090 zł.

Są jeszcze dwa mechanizmy, w ramach których ta usługa mogła być oferowana, czyli usługa interwencyjna ofertowej redukcji mocy. Tu problem polegał na tym, że w zasadzie dostawcy deklarowali jedynie cenę, natomiast sama definicja produktu i parametry były definiowane czy mogą być definiowane dopiero na etapie świadczenia usługi. To powo-

duże, że operator w zasadzie nie bardzo wie, z jakiej usługi może skorzystać, nie zna jej definicji, nie zna jej parametrów. W 2023 r. operator systemu przesyłowego nie wzywał wykonawców do świadczenia tej usługi.

Trzeci rodzaj, mechanizm, w ramach którego ten DSR mógł być wykorzystywany, to udział w rynku bilansującym, na zasadach analogicznych do innych uczestników tego segmentu rynku, tj. poprzez składanie ofert bilansujących. Można to robić poprzez tzw. Jednostkę Grafikowo Odbiorczą aktywną. W 2023 r. nie odnotowano złożenia takich ofert bilansujących przez te jednostki.

Dlaczego mówimy o DSR? Ponieważ on jest tak samo ważny, jak i usługi elastyczności, czyli służy integracji tych mocy, tych technologii, które są mniej sterowalne w systemie, czyli jako odpowiedź do tego, żeby dopasować czy zapewnić bilans mocy, bilans energii w takiej operacyjnej pracy systemu.

Kolejny obszar to maksymalizacja zdolności przesyłowych wymiany międzyobszarowej. Tu wskazujemy, że zgodnie z rozporządzeniem, tzw. rynkowym nr 2019/943, operatorzy systemów przesyłowych nie mogą ograniczyć mocy transgranicznych, mocy przesyłowych, które udostępniają uczestnikom rynku, a w szczególności po to, żeby radzić sobie z problemami wewnętrznymi. To rozporządzenie definiuje pewne określone cele, które powinny być osiągnięte. To jest mniej więcej 70% technicznych zdolności, które powinny być oferowane uczestnikom rynku; 30% może być zachowane przez operatora w ramach pewnego marginesu bezpieczeństwa. Jest to ogromne wyzwanie ze względu na to, że w obszarze współpracy międzynarodowej czy działań europejskich toczy się wiele różnych procesów, które mają pomóc w bardziej efektywnym zarządzaniu pracą tych systemów połączonych. Jednym z problemów, który Wysoka Komisja na pewno zna, są chociażby przepływy kołowe, które w dużym stopniu wykorzystują zdolności krajowe systemu. To jest jeden z powodów, dla których trudno jest osiągnąć tę wartość.

To rozporządzenie przewidziało też możliwość derogacji czy też zaproponowania pewnego planu działania, który pozwoli nam dojść do tej wartości w określonym czasie. Taki plan został dla Polski opracowany i powinien być osiągnięty do grudnia 2025 r. Tu widzimy ciągle wiele wyzwań, one są związane chociażby z przygotowaniem różnych metodyk na poziomie unijnym, m.in. z udziałem ACER czy też Komisji Europejskiej. Jak się okazuje w ostatnim czasie jest takie oczekiwanie Agencji i Komisji, aby ten cel był nie tylko w stosunku do zdolności, które są wyznaczone z horyzontem czasowym dnia następnego, ale nawet dnia bieżącego. To jest naprawdę ogromne wyzwanie i tu prowadzimy daleko idące dyskusje z Komisją Europejską, jak i z ACER, że rzeczywiście te przepisy rozporządzenia nie powinny dotyczyć tego najkrótszego horyzontu, tylko typowo operacyjnego działania.

Kolejny obszar to reforma rynku bilansującego. W dniu 14 maja 2020 r. Komitet do Spraw Europejskich przyjął polski „Plan wdrażania reform rynku energii elektrycznej”. Obowiązek przygotowania planu wdrażania reform rynku energii elektrycznej wynika z art. 20 ust. 3 rozporządzenia rynkowego. Polska jako państwo stosujące mechanizm zapewnienia wystarczalności mocy w postaci rynku mocy, była zobowiązana do przygotowania planu wdrażania oraz do przekazania go do Komisji Europejskiej w celu wydania przez nią opinii. Dokument zawiera szereg reform. Można powiedzieć, że pierwszy etap tej reformy został już wdrożony. Drugi etap został w pewnym sensie zatwierdzony decyzjami prezesa URE. To były zmiany dokumentu, który się nazywa „Warunki dotyczące bilansowania”. Myśmy je zatwierdzili w dwóch krokach, pierwszy decyzją z 27 września 2023 r. oraz decyzją z 26 stycznia 2024 r. To jest kompletnie nowa struktura funkcjonowania rynku bilansującego. Te zmiany wejdą w życie w połowie czerwca tego roku. Można powiedzieć, że one otwierają rynek hurtowy czy też rynek bilansujący na rynek detaliczny, tzn. na całą sieć dystrybucyjną. Tam rzeczywiście będzie możliwość włączenia się w rynek hurtowy przez rynki lokalne, ale to też integracja z systemami elektroenergetycznymi innych państw członkowskich Unii, udział w różnych platformach, które są prowadzone przez operatorów systemu przesyłowego w Europie, to rynkowe zasady pozyskiwania mocy bilansujących, rozliczanie rezerwy operacyjnej. Jest to istotna, bardzo kluczowa zmiana dla rynku.



Rozpoczęliśmy monitoring tego, w jaki sposób podmioty czy uczestnicy rynku są przygotowani do wdrożenia tych zasad. Jesteśmy w trakcie aktywnego monitoringu po to, żeby mieć pewność, że wszyscy są do tego zadania gotowi.

Jednym z najważniejszych obszarów, który dotyczy wyzwań związanych z realizacją celów długoterminowych polityki europejskiej jest rozwój sieci w kontekście szybkiego rozwoju źródeł odnawialnych. Warto tu zwrócić uwagę, że po pierwsze termin „transformacja energetyczna” zwykle się odnosić przez wiele lat do zastąpienia źródeł wytwarzania energii opartych na paliwach kopalnych przez odnawialne źródła energii, należy przy tym mieć na względzie, że w tym procesie bardzo istotną rolę mają do odegrania przede wszystkim sieci dystrybucji energii elektrycznej. Oznacza to, że także one muszą zostać poddane transformacji – modernizacji, ale też istotnej przebudowie. Sieci muszą sprostać wyzwaniom stawianym przez ulegający zmianie miks energetyczny, czyli większy udział źródeł odnawialnych i podjąć nowe działania, dotychczas realizowane w niewielkim stopniu, a polegające na konfigurowaniu dwukierunkowej pracy sieci, zapewnieniu wysokiej elastyczności systemu, umożliwianiu lokalnego bilansowania, tj. kompleksowej obsługi rozproszonych źródeł wytwarzania i oczekujących na nowoczesne usługi odbiorców końcowych energii elektrycznej. Konieczne jest także kompleksowe zwiększenie przepustowości sieci, która obecnie jest niewystarczająca. Podstawą transformacji sektora dystrybucji jest wieloletni i wielokierunkowy proces inwestycji rzeczowych, o niespotykanej dotychczas skali. W szybkim tempie wzrasta liczba i moc instalacji OZE przyłączonych do sieci dystrybucyjnych, instalowane są punkty ładowania pojazdów elektrycznych, zaś sama sieć dystrybucyjna podlega permanentnej modernizacji, jest wzbogacana o niezbędną automatykę i wymaga wsparcia w zakresie zarządzania dwustronnym ruchem sieciowym, w tym także przyłączania magazynów energii.

Aby odpowiedzieć na wyzwania stojące przed segmentem infrastrukturalnym, prezes URE wyszedł z inicjatywą wypracowania porozumienia sektorowego, które przybrało postać podpisaną w listopadzie 2022 r. Karty Efektywnej Transformacji Sieci Dystrybucyjnych Polskiej Energetyki. Tu na marginesie chciałabym wskazać, że prace zmierzające do uruchomienia tego projektu rozpoczęliśmy już w roku 2020 w formule zdalnej, bo przypomnę, że to był okres pandemii, kiedy w dużej mierze pracowaliśmy z domu, to były spotkania z Polskim Towarzystwem Przesyłu i Rozdziału Energii Elektrycznej, to były indywidualne spotkania z największymi operatorami systemów dystrybucyjnych, po to, żeby rozmawiać o potrzebach rozwojowych systemu, o wyzwaniach, ale także po to, żeby z naszej perspektywy przekonać operatorów, abyśmy spojrzeli na plan rozwoju z perspektywy celowościowej, czyli celów, które należy osiągnąć, a nie tylko z takiej typowo rzeczowo-finansowej.

Kartę podpisaliśmy, jak wspomniałem, z tą dużą piątką operatorów dystrybucyjnych, w listopadzie 2022 r. Porozumienie regulatora sektorowego i przedsiębiorstw energetycznych wpisuje się w proces dostosowania dystrybucyjnych sieci elektroenergetycznych do nowej architektury rynku energii opartej w coraz większym stopniu o źródła rozproszone. W ramach Karty, a później także w ramach planów rozwoju wymieniliśmy kilka obszarów działania operatorów. To po pierwsze, rozwój sieci niezbędny dla przyłączenia OZE, magazynów energii, elektromobilności, zmiana struktury sieci WN i SN z napowietrznej na kablową, cyfryzacja i automatyzacja, liczniki zdalnego odczytu, przyłączenia klientów i pozostałe nakłady inwestycyjne. Karta dała nam możliwość spojrzenia na horyzont planowania, który wybiega poza plany rozwoju, ponieważ mogliśmy spojrzeć na planowanie rozwoju w perspektywie roku 2030, również 2032, patrząc na plan rozwoju operatora systemu przesyłowego. To projekt, do którego zaangażowaliśmy nie tylko sektor, nie tylko przedsiębiorców, ale także rząd, odpowiednie ministerstwa odpowiedzialne za sprawy szeroko rozumianej energetyki, ale także jej finansowania i nadzoru nad energetyką, więc to była szeroka platforma dyskusji o tym, co powinniśmy zrobić, jakie powinny być tego efekty, ale też jakie są tego koszty.

Jeżeli chodzi o nakłady inwestycyjne, które pojawiły się w planach rozwoju, to pozwólcie państwu, że przytoczę tę różnicę. Jeżeli chodzi o plany rozwoju, nakłady inwestycyjne w planach rozwoju 5 największych OSD w latach 2020 – 2025, to jeszcze sprzed Karty, to sumaryczne nakłady inwestycyjne to ok. 42 mld zł. Wtedy kiedy opracowali-

śmy Kartę i zdiagnozowaliśmy realne problemy rozwojowe sieci, plany rozwoju w tak samo długim horyzoncie czasowym, tylko obejmującym lata 2023-2028, to już ponad 72 mld zł. Przypomnę, że w Karcie zidentyfikowaliśmy, że w takim naprawdę umiarkowanym scenariuszu rozwoju w perspektywie roku 2030 niezbędne nakłady inwestycyjne to ok. 130 mld zł, przy czym zaznaczam, że to jest w cenach usług i materiałów z roku 2022. To trzeba by jeszcze odpowiednio zindeksować do roku bieżącego. Ale Karta pokazała, do czego dążymy. Te nakłady pozwolą zrealizować przede wszystkim warunki przyłączenia już wydane, podpisane umowy przyłączeniowe, a także pewien prognozowany rozwój instalacji prosumenckich, czyli tych, które nie wymagają tych dokumentów, nie wymagają uzyskania warunków przyłączenia, w perspektywie roku 2030 w wysokości ok. 50 GW. Mówimy o technologiach OZE, to wszystko ma prawo zapewnić udział energii odnawialnej w miksie energetycznym na poziomie ok. 50%. To jest perspektywa roku 2030 i to jest perspektywa rozwoju sieci, że sieć ma być na to gotowa. Oczywiście to nie znaczy, że te podmioty się przyłączą, bo te działania są po stronie tych wszystkich podmiotów, które chcą się przyłączyć do sieci i z niej korzystać. Plan inwestycyjny jest bardzo ambitny. To, na co wskazywaliśmy i wskazujemy cały czas, że nie wszystkie te nakłady inwestycyjne można będzie ponieść wyłącznie w ramach taryfy, ponieważ to nie byłoby akceptowalne społecznie. Zwracaliśmy i zwracamy uwagę, że dla operatorów systemów dystrybucyjnych niezbędne jest zapewnienie dodatkowego finansowania w ramach różnych funduszy, różnych środków pozataryfowych, ponieważ rozwój sieci wymaga istotnych nakładów.

W materiale, który przedłożyliśmy Wysokiej Komisji, przedstawiliśmy tabelę, która pokazuje, jaka część nakładów inwestycyjnych dotyczy obszarów, które wymieniałem. Jak Wysoka Komisja spojrzy na tę tabelę, to ok. 50% nakładów inwestycyjnych dotyczy przyłączania do sieci odbiorców, ale także wytwórców, w szczególności przyłączania OZE, magazynów czy związanych z elektromobilnością.

Istotnym problemem w zakresie rozwoju sieci jest problem, który nie jest zaskoczeniem, jest doskonale państwu znany – chodzi o odmowy przyłączenia. Żeby pokazać pełny obraz tego problemu, chcieliśmy pokazać Wysokiej Komisji, po pierwsze, jaka jest liczba złożonych wniosków, jaki jest udział tych odmów. Jeżeli chodzi o liczbę złożonych wniosków, to w 2021 r. blisko 475 000 wniosków, w 2022, w 2023 – w każdym z tych lat – to ponad 400 000 wniosków. Do tego dochodzi liczba wniosków, które zostały pozostawione bez rozpoznania ze względu na to, że wniosek nie był kompletny – to ok. 25 000 wniosków, a w 2023 r. nawet ponad 30 000 takich wniosków.

Jeżeli chodzi o liczbę wydanych w danym roku odmów zawarcia umów, dotyczy to wniosków z danego roku lub z poprzedniego, bo operatorzy mają określony czas, aby taki wniosek rozpatrzyć, to odpowiednio w roku 2021 – 4075 odmów, w 2022 r. – 6340 odmów, w 2023 r. – 7511. To dotyczy 5 największych operatorów. Pokazaliśmy też graficznie w informacji, jak to wygląda. Udział, jeżeli chodzi o liczbę tych wniosków, jest niewielki, jeśli tak można powiedzieć, choć każdy z tych wniosków jest bardzo ważny, a liczba zbliża się do 7500, więc jest ich dużo. To nie oznacza, że moce zawarte w tych wnioskach są małe i to też pokazaliśmy państwu na kolejnych wykresach. Sumaryczna moc, której dotyczy odmowa, to już ponad 51 GW. Są też wnioski pojedyncze obejmujące bardzo duże moce.

Ważne, z punktu widzenia inwestowania w bardzo dużej części na cele przyłączeń, żeby poprawić czy wzmocnić sieci i móc przyłączyć kolejne instalacje wytwórcze, ale także odbiorców, jest stopień wykorzystania nakładów inwestycyjnych, które zostały określone w planach rozwoju. O ile w latach 2020 – 2021 z danych, które państwu przedstawiliśmy wynika, że ten udział nie jest kompletny i widać różnicę, dla roku 2020 ta sumaryczna dla 5 największych OSD wartość nakładów to ponad 7 mld zł, natomiast faktycznie było to zrealizowane na poziomie 6,3 mld zł. W 2021 r. to było już ponad 7,5 mld zł, a wykonano 6,25 mld zł. Jeśli spojrzymy na rok 2022, jest to ponad 8,3 mld zł, a wykonanie to już 8,1 mld zł, czyli widać, że tu się już zbliżamy do wykonania. Na 2023 r. planowane nakłady to blisko 10 mld zł, ale nie mamy jeszcze danych dotyczących wykonania. Widzimy jednak, że jest to efekt Karty, ponieważ w Karcie – oprócz zdiagnozowania i zdefiniowania realnych potrzeb rozwojowych – uwzględniliśmy nowy model zwrotu

z zaangażowanego kapitału, który wykracza poza jeden rok kalendarzowy, czyli poza perspektywę taryfy. Chodzi o to, że w planie dołożyliśmy moduł finansowy i określiliśmy minimalny poziom zwrotu z zaangażowanego kapitału właśnie w perspektywie planu rozwoju 2028 r., co w naszej ocenie daje komfort podejmowania takich decyzji inwestycyjnych. To w naszej ocenie powinno się przekładać na poziom wykorzystania nakładów inwestycyjnych i realizacji inwestycji, który wynika z planów rozwoju.

Jeżeli chodzi o odmowy, to pokazaliśmy także przyczyny tych odmów ze względu na warunki ekonomiczne i techniczne, które wydają operatorzy. Pokazaliśmy tabelkę, w której przedstawiliśmy pełną liczbę odmów dla roku 2022, rozumianą jako dla wszystkich OSD, czyli nie tylko dla tej piątki największych, ale dla wszystkich OSD, które objęliśmy monitoringiem. Ten poziom odmów, jeśli chodzi o liczbę, to 7023 odmowy w 2022 r., ale, jak wspominałem, moc jest istotna, bo sumaryczna moc, która była w tych wnioskach, to ponad 50 GW mocy zainstalowanej.

Ostatnim obszarem, na który chciałbym zwrócić uwagę, jest cyberbezpieczeństwo. Wraz z cyfryzacją sieci, z montażem liczników ze zdalnym odczytem jako urządzeń elektronicznych, wraz ze zwiększeniem ilości danych, które są przetwarzane przez operatorów sieciowych, problem cyberbezpieczeństwa staje się bardzo ważny. Myślę, że sytuacja geopolityczna powoduje, że ten problem jest jeszcze bardziej poważny. Takie incydenty z zakresu cyberbezpieczeństwa miały miejsce, mają na pewno miejsce również w Ukrainie w systemach energetycznych. W tym zakresie Komisja Europejska aktualnie prowadzi prace nad projektem Kodeksu Sieciowego, odpowiedniego rozporządzenia w zakresie cyberbezpieczeństwa. Z projektu wynika, że do krajowych organów regulacyjnych zostały przypisane dwa zadania określone w przepisach tego kodeksu. Art. 11 dotyczy kwestii zwrotu kosztów ponoszonych przez operatorów sieci przesyłowych i operatorów sieci dystrybucyjnych w związku z wypełnieniem obowiązków tego kodeksu, które podlegają ocenie przez regulatora i powinny być zwracane w taryfach sieciowych. Ten obszar, jak mówię, staje się coraz bardziej ważny, ale też nakłady inwestycyjne związane z tym obszarem będą coraz bardziej widoczne w taryfach. Natomiast art. 13 nakłada na krajowe organy regulacyjne obowiązek przeprowadzenia analizy porównawczej w okresie 24 miesięcy od wejścia w życie tej regulacji. W okresie pierwszych 12 miesięcy od wejścia w życie tego rozporządzenia ACER, we współpracy z Agencją Unii Europejskiej ds. Cyberbezpieczeństwa ENISA, przygotowuje niewiążący przewodnik analiz porównawczych z zakresu cyberbezpieczeństwa, a następnie w ciągu kolejnych 12 miesięcy od opracowania tego przewodnika krajowe organy regulacyjne przeprowadzą analizę porównawczą w celu oceny, czy obecne inwestycje w cyberbezpieczeństwo, po pierwsze, ograniczają ryzyko mające wpływ na transgraniczne przepływy energii elektrycznej, zapewniają pożądane rezultaty i wzrost efektywności w zakresie rozwoju systemów elektroenergetycznych i czy są skuteczne i zintegrowane z ogólnymi zamówieniami na aktywa i usługi.

W ocenie operatorów, ale i naszej, z uwagi na dynamiczne zmiany na rynku energii, w tym: znaczny wzrost liczby i mocy OZE w systemie, montaż liczników zdalnego odczytu na masową skalę, zapewnienie łączności i cyberbezpieczeństwa oraz przyłączanie magazynów energii i pozyskiwanie usług elastyczności, inwestycje w tym zakresie stają się priorytetowymi i wymagają dodatkowego wsparcia na poziomie regulacyjnym i częściowo także prawnym. Zrealizowanie tych inwestycji umożliwi OSD bardziej optymalne zarządzanie systemem elektroenergetycznym.

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący. Jesteśmy do dyspozycji, jeśli będą jakieś pytania.

#### **Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):**

Dziękuję bardzo. Myślę, w związku z przedstawieniem tak obszernej informacji, że będą pytania i uwagi. Jako pierwszy zgłaszał się chyba pan przewodniczący, później pan minister Tchórzewski, następnie kolejny pan przewodniczący itd. Bardzo proszę.

#### **Poseł Tomasz Piotr Nowak (KO):**

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, panie prezesie – dziękujemy za bardzo wnikliwy i analityczny materiał. Rzeczywiście brakowało nam wypowiedzi URE przez ostatnie lata. Praktycznie było tak, że państwo byliście, ale byliście niemi w sensie zabierania

głosu w sprawach strategicznych. Do tej pory przyjmowaliśmy wasze uwagi w trakcie procedowania nad ustawami. Stwierdzam także, że nie zawsze wasze uwagi były przyjmowane przez ówczesną parlamentarną większość, tak było na przykład w sprawie obliga giełdowego. Zdecydowanie byliście przeciwni temu, ażeby wycofać oblige giełdowe, natomiast sejmowa większość dążyła do innego rozwiązania i w końcowym efekcie uzyskaliśmy coś bardzo niebezpiecznego, bowiem jak słyszymy dzisiaj z raportu URE, w końcowy efekcie nie ma wiarygodności stwierdzenia ceny, którą my później jako odbiorcy energii, ale także i cała gospodarka, będziemy płacili. Umowy dwustronne, czego się spodziewaliśmy, powodują to, iż ta cena jest być może windowana, być może jest kształtowana zdecydowanie powyżej kosztów. Na skutek tego, że nie ma giełdy i nie ma giełdowego obrotu w tym momencie, Urząd Regulacji Energetyki nie ma na ten temat wiedzy i to jest naprawdę bardzo poważna sprawa, która w zasadzie wymagałaby chyba kontroli NIK-u w takim zakresie, jak na kształtowanie się ceny energii elektrycznej wpłynęła decyzja o zniesieniu obliga giełdowego. Taki wniosek składam zresztą jako propozycję do tematów kontroli NIK.

Bardzo także jako prosumenta zaniepokoiła mnie jedna rzecz. Szanowni państwo, to co usłyszeliśmy jest szokujące, to co przeczytaliśmy jest szokujące. Jeśli prezes URE nie wie, jak jest z instalacjami prosumenckimi, brak jest precyzyjnych danych na temat tego, ile weszło do systemu energii elektrycznej od prosumentów i ile tej energii wyszło, to co to oznacza? Oznacza to, że suma rachunków rozliczeniowych z poszczególnymi OSD nie daje tej wiedzy, czy też jest taka sytuacja, że to może samo OSD kształtuje ceny i poziom, kiedy oddajemy i przyjmujemy energię elektryczną oraz poziom naszych magazynów. Może to wszystko jest niewiarygodne? To naprawdę jest bardzo niebezpieczne i w związku z tym wydaje mi się także, że potrzebujemy kontroli NIK-u z takiej perspektywy i to jest mój drugi wniosek, który proponuję Komisji, tzn. żebyśmy zbadali poprzez Najwyższą Izbę Kontroli sprawę rachunków prosumentów, czyli czy OSD informuje swoich prosumentów, swoich odbiorców o rzeczywistym stanie produkcji energii elektrycznej przez prosumentów, o stanie odbioru energii elektrycznej oraz poziomie magazynów, które są zgromadzone w sieci zgodnie z tymi zasadami.

W tym świetle, w którym oglądamy sytuację, które rzucił pan prezes URE, bardzo istotna wydaje mi się być kwestia generalnej odpowiedzi na następujące pytanie: panie prezesie, czy brak wiarygodnej polityki energetycznej Polski do 2050 r. wpływa na pańską ocenę albo na pańskie możliwości kształtowania w jakiś sposób rynku energii? Czy tak samo jak nieprecyzyjne prawo w wypadku inteligentnych liczników, na przykład, kiedy ustawy się wzajemnie wykluczają albo rozwijają w innych kierunkach, czy brak takiej wiarygodnej polityki energetycznej jest dla pana przeszkodą w realizacji celu? Czy pan jako prezes URE widzi realność uzyskania właśnie tych celów, które wynikają z *Fit for 55* oraz z *REPowerEU* na lata 2030-2035?

I ostatnia rzecz, panie prezesie, odnośnie do bilansu mocy. Rozumiem, że pan podaje swoje symulacje, kiedy mamy plusy i minusy na wejściu i zejściu, mocy na podstawie twardych danych, które do pana spływają, ale czy twardymi danymi jest na przykład to, że gaz ziemny uzyska 9000 MW i to w jakiej perspektywie – 2030, 2032, 2035 r.? Czy wiatr na lądzie to jest obliczenie do 700 m, czy też widzi pan, że gdyby to było 500 m, byłby realniejszy do spełnienia? Czy *offshore*... i też w jakiej perspektywie pan to widzi – roku 2030, 2032 czy 2035? W każdym razie, szanowni państwo, to musi wybrzmieć, iż to jest kolejny raport, który pokazuje, że w latach 30-tych, na początku lat 30-tych polskiemu systemowi energetycznemu będzie brakowało mocy i że będzie brakowało tej mocy w bardzo poważny sposób. Jak to zbilansujemy? Czy przez import? Dziękuję bardzo.

### **Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):**

Bardzo dziękuję. Pierwszy zgłaszał się pan minister Tchórzewski, później jeden i drugi przewodniczący, później pan minister Zyska, pan minister Kowalski, pan minister Małecki. Prawie wszyscy byli ministrami, a niektórzy może jeszcze nimi będą.

Proszę, pan minister Tchórzewski.

### **Posel Krzysztof Tchórzewski (PiS):**

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący. Panie prezesie, pani minister, szanowni państwo posłowie i goście, analiza przedstawiona przez pana prezesa dotyczy tak naprawdę zarówno gospodarki, jak i obywateli.

Musimy brać pod uwagę, że w ostatnich latach zużycie energii elektrycznej przez gospodarstwa domowe, jak i przez przemysł, wzrosło o blisko 50%. Musimy patrzeć z takiego punktu widzenia, że jesteśmy krajem dynamicznie rozwijającym się i należy przyjąć, że będzie tak dalej, a więc gospodarka będzie dynamicznie się rozwijała. Doszłoby jednak do gwałtownego zahamowania rozwoju, jeśli nie byłyby prowadzone w tym czasie równoległe inwestycje w energetyce. Stąd też, na przykład, wybudowanie 6 GW mocy w elektrowniach wprawdzie węglowych, ale niskoemisyjnych, które mogliśmy wykończyć i które zostały przygotowane – może niepotrzebnie zahamowane, ale jednak zaakceptowane przez Komisję Europejską, także z uzgodnieniem pomocy publicznej w ramach rynku mocy. To wszystko pokazuje, że tych rzeczy trzeba bardzo mocno pilnować oraz odpowiednio negocjować.

W moim przekonaniu, dynamiczny rozwój fotowoltaiki dzięki programowi „Mój Prąd” spowodował, że obywatele w te inwestycje włożyli prawie 20 mld zł i już przekroczyliśmy plan na rok 2025, jeśli chodzi o budowę tego rodzaju źródeł energii, tj. fotowoltaiki. Trzeba się więc teraz zastanowić, jak to trochę wyhamować na konto innych źródeł energii. Ten program pokazuje, że jego zakres znacznie przekracza środki pojawiające się z amortyzacji, część urządzeń będzie wyłączanych niezamortyzowanych, a więc będzie to wymagało dużych inwestycji, które faktycznie bez podniesienia ceny energii mogą przynieść stratę.

Ale z drugiej strony gospodarka rozwija się dynamicznie i rośnie liczba urządzeń oraz zużycie energii, mimo używania bardzo oszczędnych urządzeń w porównaniu z tymi z lat ubiegłych. Przyrost zużycia energii będzie miał więc miejsce i musimy zdążyć z realizacją inwestycji. Żeby jednak nie doszło do znacznego wzrostu cen energii, musimy się zastanowić, jak to wszystko sfinansować. Jeśli będzie to finansowane środkami własnymi spółek energetycznych w Polsce czy też inwestorów, to automatycznie taka sytuacja będzie wywoływała podniesienie cen energii, biorąc pod uwagę obecne koszty tych inwestycji, które już się pokazują, ponieważ znaczna część wytwórczych jednostek energetycznych w związku z unijnym planem będzie wycofywana z użytkowania przed zamortyzowaniem.

Jak zatem można to zrealizować? Pamiętajmy, że może to być zrealizowane tylko poprzez dokapitalizowanie lub przez nowy kapitał. Użycie obcego kapitału w sytuacji, kiedy energetyka jest i będzie pewną formą monopolu, spowoduje wzrost cen. Jak tego uniknąć? Można tego uniknąć tylko poprzez dokapitalizowanie na przykład przez Skarb Państwa. Dokapitalizowanie, czyli zainwestowanie pieniędzy, to nadal nie wymaga notyfikacji w Komisji Europejskiej, a więc jest to pewna droga otwierająca możliwości inwestycyjne.

To wszystko powoduje, że pewne działania muszą być podjęte. Jeżeli już praktycznie mamy na morskich wyspach energetycznych przygotowaną energetykę wiatrową, która gdzieś do 2040 r. na pewno spełni oczekiwania Komisji Europejskiej, jednocześnie nie musimy przyspieszać, a nawet trzeba wyhamować fotowoltaikę, to wszystko wskazuje, iż trzeba skupić się na innych inwestycjach. Z drugiej strony w tej chwili wydaje mi się, że trzeba dołożyć starań, bo to co się teraz dzieje w fotowoltaice i sieciach wskazuje na to, iż muszą powstać regulacje, które wyhamują tego typu inwestycje, bo one się po prostu stają zbędne i przy zaangażowanych w to obecnie środkach finansowych okazują się być niekorzystne z punktu widzenia efektywności energetycznej. Ta energia jest po prostu tracona. To wszystko wymaga spójnego planu i dlatego chciałbym nieco zaprotestować przeciwko politycznemu podejściu do tego rodzaju dziedziny, ponieważ dotyczy ona całego społeczeństwa, a więc jest to ponadpartyjny cel i w ten sposób staraliśmy się kiedyś ten cel realizować. W tej chwili rzeczywiście wymaga on realnego programu finansowego i odniesienia się do skutków związanych z wysokością zainwestowanego kapitału i zysku, który ma on przynosić. Pewne rzeczy muszą zostać bardzo dokładnie przemyślane. Uważam, że samo URE nie jest w stanie tych rzeczy zrobić,

bo to wymaga szerszego, specjalnego programu, który pokaże, w której dziedzinie i jak powinno to wyglądać.

Niemniej jednak należy powiedzieć tak, że w zakresie wszystkich prowadzonych działań, kiedy negocjowaliśmy rynek mocy, wówczas Komisja Europejska była znacząco zadowolona z sytuacji, zwłaszcza jeśli się ją porówna do innych historii, które miały miejsce w Polsce. Tak bym to określił. Z tego tytułu Polska była chwalona przez ówczesną panią komisarz, obecną wiceprzewodniczącą Komisji Europejskiej. Uważam, że praktycznie powinniśmy działać dalej w tym kierunku, aby ta tendencja została utrzymana. Dziękuję bardzo.

#### **Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):**

Dziękuję. Tym niemniej przed Polską stoją ogromne wyzwania. Przypominam sobie, że odkąd jestem w Sejmie, to kolejne rządy rozpoczynały budowę elektrowni jądrowych, ten program się posuwa, ale teraz znowu są jakieś koncepcje zmiany lokalizacji, a problem nie zniknie. Mam nadzieję, że może uda się jednak posuwać do przodu i w zgodzie, bo inaczej będziemy mieli po prostu rzeczywiście ogromny problem.

Jeśli natomiast chodzi o obrót giełdowy, to przypominam sobie, jak windowano ceny, kiedy mieliśmy kryzys energetyczny. Zdjęcie obligacji spowodowało drastyczny spadek cen energii. Brak drastycznych podwyżek cen dla odbiorców był m.in. spowodowany tym, co wówczas zostało zrealizowane. Nie ma oczywiście zakazu handlu energią poprzez giełdę. Zawierane kontrakty rzeczywiście są dużo mniejsze, ponieważ producenci, szczególnie duże firmy energetyczne, po prostu nie muszą najpierw sprzedać, żeby później odkupić na rynku, tylko mogą między sobą operować energią, w ramach jednej grupy. Myślę, że na tamtym etapie kryzysu takie działanie było wskazane.

Bardzo proszę, teraz pan przewodniczący.

#### **Poseł Adam Dzierżyc (PSL-TD):**

Szanowni państwo, bilans mocy w Krajowym Systemie Energetycznym niestety nie napawa optymizmem. To, co wraz z państwem mogłem sobie tutaj zobaczyć, myślę że nie do końca odzwierciedla powagę sytuacji, która za chwilę nas będzie dotyczyć.

Te inwestycje, które są planowane przede wszystkim w obszarze energetyki wiatrowej na morzu, bardzo duże w roku 2027 i 2028, i trochę chyba – z tego co widzę – w roku 2032, to ja chciałbym wiedzieć, czy to są inwestycje podobnie planowane, jak słynne 1000 wiatraków na Morzu Bałtyckim, czy ta realizacja rzeczywiście będzie?

Pragnę też zwrócić uwagę na bardzo istotną kwestię – zmienia się profil w zakresie zużycia energii elektrycznej, dużo mówi się o elektromobilności i tutaj nie zauważyłem, czy w ogóle w zapotrzebowaniu jest uwzględniona energia, która jest przewidywana w związku z rozwojem tzw. elektromobilności. Obawiam się, że pewnie nie, bo gdyby dołożyć dodatkowo to zużycie, to krajowy system nie bilansowałby się w żaden sposób. Nie ma też informacji, a przynajmniej ja nie znalazłem tutaj informacji dotyczącej energii z atomu.

Podsumowując, proszę państwa, zwracam uwagę, że źródła energii odnawialnej są wysoce niestabilne i nieprzewidywalne. Nie wiemy, kiedy będzie wiał wiatr, nie wiemy, kiedy będzie świecić słońce, natomiast zapotrzebowanie w systemie mamy stałe. Problem polega na tym, że ta różnica bardzo się nam rozjeżdża. Trzeba pamiętać, że w Polsce jest coraz więcej nowych inwestycji, gospodarka się rozwija. Pragnę też przypomnieć, że wiele osób zostało namówionych na zmianę źródła ciepła, choćby z kotła gazowego czy węglowego na pompy ciepła, co dzisiaj w tych ludzi wywołuje wściekłość ze względu na horrendalne ceny. Lepiej oczywiście nie będzie, tylko gorzej. Najwyższy czas jest na podjęcie inwestycji, które przyczynią się do wzrostu produkcji energii elektrycznej, przede wszystkim energii stabilnej. OZE jest jak najbardziej istotne i ważne, ale my musimy zabezpieczyć te różnice przede wszystkim w stałej produkcji energii elektrycznej, a w tych zestawieniach tego zupełnie nie widać. Dlatego chciałbym uzyskać informację, czy w tych analizach, które mamy, w konsumpcji ogólnej był również przewidziany wzrost elektromobilności? Wedle mojej oceny tego wzrostu tutaj nie ma, to jest chyba stan na dziś. Chyba się nie mylę, tak?

**Prezes URE Rafał Gawin:**

Za chwilę odpowiem.

**Poseł Adam Dziędzic (PSL-TD):**

Dobrze. I właśnie taka kwestia – samym wiatrem i energią ze słońca, proszę państwa, to my sprawy nie uratujemy i za chwilę to rzeczywiście będzie bardzo duży i poważny problem. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):**

Dziękuję bardzo. Od wielu lat o tym mówiliśmy. Cieszę się z tego głosu rozsądku z rządzącej koalicji. Rzeczywiście pompy ciepła sprawdzają się średnio w naszym klimacie, szczególnie jak są większe mrozy.

Teraz pan minister Zyska, bardzo proszę.

**Poseł Ireneusz Zyska (PiS):**

Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, panie prezesie, pani minister, szanowni państwo, bardzo dziękuję panu prezesowi za przedstawienie informacji o aktualnych problemach polskiego systemu elektroenergetycznego. Myślę, że właściwie nic nowego się nie dowiedzieliśmy. Ktoś, kto od lat profesjonalnie zajmuje się energetyką, Krajowym Systemem Elektroenergetycznym, zna te informacje. Należy docenić, że w jednym miejscu w skompilowanej formie znalazł się informacje o bieżącym funkcjonowaniu polskiego systemu elektroenergetycznego i zagrożeniach, które pojawiają się w horyzoncie roku 2030, 2040 czy nawet 2050.

Na skutek rekordów, które biliśmy w ostatnich latach w zakresie rozwoju odnawialnych źródeł energii, rzeczywiście... Przypomnę, że w 2015 r. globalnie było w Polsce zaledwie 100 MW instalacji fotowoltaicznych, a dzisiaj mamy ich ok. 17 000 MW, czyli 17 GW. Całość rozwoju fotowoltaiki w Polsce przypada na lata rządów Prawa i Sprawiedliwości, na okres rządu pana premiera Mateusza Morawieckiego. Szczególny boom w rozwoju fotowoltaiki miał miejsce po uruchomieniu we wrześniu 2018 r. programu „Mój Prąd” z dofinansowaniem do instalacji prosumenckich, fotowoltaicznych. Dzięki temu, według bieżących informacji, zbliżamy się, a być może nawet już przekroczyliśmy w Polsce liczbę 1,4 mln instalacji prosumenckich.

Ta sytuacja generuje też cały szereg problemów. Z informacji, ale także z wiedzy ogólnie dostępnej wynika, że dyspozycyjne źródła wytwórcze oparte na węglu kamiennym i brunatnym oraz częściowo o bloki gazowe, będą musiały być wyłączane w kolejnych latach. Wiele z tych bloków, szczególnie tzw. bloki 200+ oparte na węglu kamiennym, nie nadają się już do modernizacji, a zatem w kolejnych latach wystąpi tzw. luka mocowa. To nie jest nowa informacja, która miałaby tutaj wywołać jakąś sensację, natomiast jeśli ktoś dopiero z tego raportu powziął tę informację, to prawdopodobnie – tak myślę – nie interesował się wcześniej tą tematyką.

W związku z tym, jak wskazuje pan prezes, że w najbliższych latach moc wytworzona w oparciu o węgiel kamienny zmniejszy się o ponad 12 000 MW, a w przypadku węgla brunatnego o 7700 MW, chciałbym zapytać obecną tutaj panią minister klimatu i środowiska, jaki pogląd na ten temat ma obecny rząd? Jakie działania planuje podjąć w zakresie budowy nowych źródeł wytwórczych lub być może modernizacji istniejących bloków węglowych? Był taki program, który niestety nie został doprowadzony do finału, nie został zrealizowany, ale myślę, że on nadal jest aktualny i warto do niego wrócić. Chodzi mi o program modernizacji bloków 200+. Z tego co pamiętam, zostały tam wybrane 33 bloki węglowe, szczególnie na Górnym Śląsku, ale nie tylko. Ich zaletą jest wysoka elastyczność, a w sytuacji, kiedy mielibyśmy lukę mocową to sądzę, że warto do tego programu wrócić, ponieważ rozwój odnawialnych źródeł energii, a oprócz tego również niestabilność OZE powoduje generalnie, że do czasu wybudowania w Polsce energetyki jądrowej będziemy musieli modernizować istniejącą strukturę energetyczną, która opiera się na wytwarzaniu energii z węgla kamiennego i częściowo z węgla brunatnego. To jest istotne zagadnienie, które nam wszystkim również w poprzednich latach spędzało sen z powiek.

Cieszymy się z rozwoju odnawialnych źródeł energii, tutaj chcę się zwrócić do wiceprzewodniczącego Komisji, który zabierał głos przede mną, mówiąc kpiąco o 1000 wiatra-

ków na Bałtyku – chciałbym pana zapewnić, że zgodnie z kontraktami zawartymi przez wszystkich inwestorów w ramach projektów w pierwszej fazie rozwoju morskiej energetyki wiatrowej w Polsce, cel w postaci budowy ok. 6 GW morskich farm wiatrowych, dokładnie 5,9 GW, jest niezagrożony. Być może tam są inne problemy, ale na tę chwilę z informacji od inwestorów i deweloperów wynika, że te projekty są realizowane.

Chciałbym zapytać pana prezesa Rafała Gawina, ponieważ w informacji przedstawił pan sugestię, że w zakresie braku obliża giełdowego i jego skutków dla rynku właściwe byłoby objęcie szerszym wolumenem energii sprzedawanej na giełdzie – czy pan prezes w związku z tym wnosi o to, żebyśmy w Polsce przywrócili obliżo giełdowe, tak jak to było poprzednio? Przy czym wcześniej ono nie wynosiło 100%, gdyż zgodnie z art. 49a ustawy Prawo energetyczne istniał szereg wyłączeń w zakresie obowiązku sprzedaży na giełdzie. Czy pan prezes dostrzega również jakieś zagrożenia związane z potencjalnym przywróceniem obliża giełdowego?

Jeśli mielibyśmy w tej chwili wskazać na obowiązek sprzedaży na giełdzie energii wytwarzanej z węgla, to czy zważywszy na wyższą cenę tej energii nie nastąpiłby gwałtowny, jednostkowy, skokowy wzrost cen energii na rynku w Polsce? Mając na uwadze sytuację, w jakiej wprowadzilibyśmy obliżo giełdowe, sytuację kryzysową wywołaną wojną w Ukrainie, czy nie należałoby tego procesu jednak wydłużyć w czasie albo nawet utrzymać obecne rozwiązanie? Musimy bowiem mieć na uwadze bezpieczeństwo wszystkich odbiorców energii, nie tylko producentów energii z OZE, ale także, a może przede wszystkim odbiorców indywidualnych, gospodarstw domowych. Wprowadzenie 100% obliża giełdowego z pewnością będzie rzutować na poziom cen rynkowych, a zatem równocześnie cen detalicznych. To jest pytanie do pana prezesa Rafała Gawina.

Chciałbym też zwrócić uwagę i zapytać o kwestię rozwoju czy też wprowadzenia Centralnego Systemu Informacji Rynku Energii. Pan przewodniczący Tomasz Piotr Nowak używał określeń „szokujące”, „skandaliczne” w kontekście sytuacji, iż jakoby nie wiemy, ile energii produkują prosumenci. Zwracam uwagę panu przewodniczącemu, nie twierdzą, że tak jest i czynię to ze znakiem zapytania, ale być może nie dokładnie przeczytał pan informację prezesa URE, gdyż – cytuję – w drugim zdaniu pkt 5 jest napisane: „operatorzy systemów dystrybucyjnych dysponują danymi dotyczącymi ilości energii wprowadzonej i pobranej z sieci przez prosumentów”. A zatem operatorzy OSD takimi informacjami dysponują. Nie dysponują natomiast informacjami, ale są w stanie to ustalić, tylko nieprecyzyjnie, ile energii ze swoich instalacji prosumenckich zużyli prosumenci. Jak być może pan poseł pamięta, definicja prosumenta wprowadzona przez większość parlamentarną w lutym 2015 r. w ustawie o odnawialnych źródłach energii wskazuje na to, że prosument to ten, który produkuje energię tylko i wyłącznie na własne potrzeby. To powinno być dążenie wszystkich, samych prosumentów, ale także ustawodawcy, operatorów i krajowego regulatora, żeby prosumenci w jak najmniejszym stopniu niez użytą przez siebie energię przekazywali do systemu elektroenergetycznego. W innym przypadku oni zaburzają przepływy oraz całą sytuację w systemie elektroenergetycznym.

Zgadzam się z tym, że brak informacji, ile energii zużyli prosumenci na własne potrzeby rzutuje na rynek mocy oraz możliwość bilansowania i zaplanowania, ile powinniśmy mieć ostatecznie mocy w Krajowym Systemie Elektroenergetycznym. Dynamiczny rozwój prosumentów w Polsce będzie niewątpliwie rzutował w gigantycznej makroskali na to, ile tak naprawdę będziemy ostatecznie potrzebować mocy w KSE.

Ten wątek rozpocząłem od Centralnego Systemu Informacji Rynku Energii, gdyż my jeszcze poprzednio zaplanowaliśmy, że to informatyczne narzędzie powinno wejść w życie 1 lipca 2024 r. Wiemy, że tak się nie stanie, bo na skutek nowelizacji ustawy przyjęliśmy, iż ze względów technicznych ma to wejść w życie 1 lipca 2025 r. Czy pan prezes, ale także pani minister, mogliby się do tego odnieść? Czy wiemy o tym, że przepisy wejdą w życie, a co za tym, że to narzędzie zacznie faktycznie w pełni funkcjonować w lipcu 2025 r.? Znacznie ułatwiłoby to zarówno funkcjonowanie prosumentów, pozyskiwanie pełnej informacji oraz przesył energii na poziomie niskiego i średniego napięcia, ale także umożliwiłoby wejście w życie i pełne zafunkcjonowanie taryf dynamicznych, co zresztą stanowi osobny punkt dzisiejszej informacji pana prezesa. To są istotne rze-



czy, gdyż one rzutują na bezpieczeństwo Krajowego Systemu Elektroenergetycznego, a w konsekwencji także na poziom cen energii. To się ze sobą łączy i na siebie wzajemnie oddziałuje, jeśli będziemy rozpatrywać rzecz w kategorii naczyń połączonych.

Chciałbym wreszcie zapytać pana prezesa o to, jakie ma rekomendacje dla uczestników rynku, szczególnie dla operatorów systemu dystrybucji energii elektrycznej, ze względu na opracowanie Karty Efektywnej Transformacji Krajowych Sieci Elektroenergetycznych? Szczególnie chciałem zapytać o rekomendacje dotyczące tego, z jakich źródeł powinniśmy sfinansować przebudowę, rozbudowę, modernizację krajowych sieci elektroenergetycznych na poziomie dystrybucyjnym. Pamiętam, bo uczestniczyłem w tych pracach i dyskusjach – czy pan prezes uważa, że powinniśmy skłaniać się do tego, aby pokrywać te nakłady z taryf powszechnie obowiązujących, czy też powinny to być inne źródła, a jeżeli tak, to jakie? Zwłaszcza w sytuacji, że chodzi o wręcz gigantyczne kwoty przekraczające setki miliardów złotych. W połowie ubiegłego roku oceniliśmy, że będzie to ponad 500 mld zł, tyle globalnie wyniosłyby koszty z tego tytułu do 2040 r.

Wreszcie, czy pan prezes wie w kontekście tej informacji, bo w Urzędzie Regulacji Energetyki koncentrują się wszystkie informacje z rynku na ten temat, jak doprowadzić do tego, żeby na przykład rozwój DSR był bardziej dynamiczny i opłacalny dla uczestników rynku? Trzeba powiedzieć, że dzisiaj to narzędzie jest właściwie prawie niewykorzystywane. Narzędzie jest ciekawe, ale potencjał nie jest dziś wykorzystywany.

I jeszcze rynek bilansujący. Czy pan prezes mógłby w większym stopniu, bardziej szczegółowo przedstawić kwestię reformy rynku bilansującego? Jak w latach następnych, powiedzmy do 2030 r. lub do 2032, można by ten rynek rozwijać w kontekście zwiększenia bezpieczeństwa systemu elektroenergetycznego?

**Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):**

Panie pośle, bardzo prosiłbym jednak o wypowiedzi troszkę krótsze, bo jeszcze mamy dwa punkty porządku dziennego i iluś posłów zapisanych do głosu.

**Poseł Ireneusz Zyska (PiS):**

Zmierzam do zakończenia, panie przewodniczący.

**Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):**

Może jeszcze będzie druga tura pytań, ale mam prośbę, żeby trochę.... Przepraszam... Oczywiście nie ograniczam czasu wypowiedzi, ale mam tylko taką prośbę.

**Poseł Ireneusz Zyska (PiS):**

Właśnie miałem kończyć, panie przewodniczący.

**Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):**

Proszę bardzo.

**Poseł Ireneusz Zyska (PiS):**

Dziękuję bardzo. Chcę też zapytać pana prezesa, bo słyszę często od uczestników rynku dość łatwą ocenę, że 4 tys. odmów w 2021 r. w zakresie przyłączeń do sieci, 6,3 tys. odmów w roku 2022 i odpowiednio 7,5 tys. odmów w roku 2023 to jest tak wiele, że to taka gigantyczna strata dla systemu. Jeżeli jednak zestawimy te wielkości z liczbą wydanych decyzji o przyłączeniu, która każdorazowo w wymienionych latach przekraczała ponad 400 – 450 tys., to czy pan prezes uważa, że można było nie uронić tej straty kilku tysięcy? Jak pan ocenia tę sytuację? Słyszałem bardzo krytyczne głosy na ten temat, ale wydaje mi się, że zrobiliśmy bardzo wiele, aby jak najwięcej nowych projektów zostało przyłączonych do sieci.

Ostatnie pytanie, zgodnie z systematyką przedstawionej informacji. Miałem wielki zaszczyt i przyjemność uczestniczyć w spotkaniu w siedzibie Polskich Sieci Elektroenergetycznych w Konstancinie-Jeziornie. Tam pojawiła się informacja, ona jest dość poufna, na temat cyberataków, szczególnie pochodzących z kierunku rosyjskiego i dalekowschodniego. Jak jesteśmy obecnie przygotowani na odpieranie ataków w zakresie systemu energetycznego i co należałoby zrobić w najbliższych latach, aby polski system energetyczny był absolutnie bezpieczny? Dziękuję bardzo.

### **Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):**

Dziękuję bardzo. Teraz pan Janusz Kowalski, tylko bardzo państwa proszę o nieco krótsze wypowiedzi.

### **Poseł Janusz Kowalski (PiS):**

Panie przewodniczący, szanowni państwo, panie prezesie, przede wszystkim pani minister, mógłbym się oczywiście w tej chwili doktoryzować przez kilkadziesiąt minut po lekturze materiału pana prezesa Rafała Gawina – nie mam żadnych wątpliwości, że idziemy na ścianę. Można to oczywiście powiedzieć okrągłymi słowami, ale takie materiały są po to, żeby wyciągać z nich wnioski.

Słuchając dzisiaj pana ministra Krzysztofa Tchórzewskiego, pod którego wszystkimi tezami się podpisuję, czy już za chwilę – tu zrobię pewną supozycję intelektualną – Macieja Małeckiego, Marka Suskiego albo mojego przedmówcy, mam – szanowna pani minister – naprawdę dobrą propozycję. Poseł Nowak powiedział, że brak nam strategii transformacji energetycznej. Brak nam tej strategii, to jest prawda. Strategia bowiem polega na tym, że jeżeli mamy jakiś cel X, który zamierzamy osiągnąć do 2050 r., skoro już się na to zgodziliśmy w grudniu 2019 r., to się tej naszej strategii trzymamy, chociaż urzędnicy w Brukseli nam tego nie ułatwiają, bo co chwila próbują nam zmieniać w absurdalny sposób cele pośrednie, tzn. wprowadzają na przykład w 2020 r. cel w postaci 55% roku 2030, a teraz 90% do roku 2040. Cele pośrednie są całkowicie nielogiczne, ponieważ jeśli mamy osiągnąć cel do roku 2050, to uwzględniając nasze realia powinniśmy mieć naszą strategię i jej bronić.

W największym skrócie moja propozycja jest następująca. My jako opozycja naprawdę możemy być partnerem, żeby chociaż zacząć budować zręby wspomnianej strategii energetycznej i politycznej, co do których się zgadzamy, choć dotychczas nie zawsze się to udawało i w ogóle rzadko prowadziliśmy tego typu merytoryczne dyskusje.

Szanowni państwo, idziemy na ścianę. Ceny energii będą drastycznie rosły, nie będzie pieniędzy, na inwestycje w rozbudowę sieci, bo jesteśmy wydrenowani przez unijny system handlu emisjami. Mój logiczny wniosek po informacjach pana prezesa dotyczących liczby odmów, która wzrosła prawie o 100% w ciągu 30 miesięcy czy 2 lat, jest taki – widać, że tej strategii nie ma, po prostu gdzieś jest źle zaplanowany rozwój odnawialnych źródeł energii. Tak jak mówił pan poseł Dziedzic, zgadzam się z nim, choć nie wymienił tej nazwy, jeśli popatrzymy na Niemcy czy Danię, które to kraje produkują 10 – 12% energii ze stabilnej biomasy, przecież my biomasy posiadamy bardzo dużo, i tej drzewnej, i tej rolnej, to są stabilne źródła OZE, a my produkujemy z nich tylko 1,5%. Jestem przekonany, że w tej kwestii jesteśmy w stanie znaleźć konsensus i to stuprocentowy, bez względu na to, czy jesteśmy z Prawa i Sprawiedliwości, PSL-u, Zielonych czy Platformy Obywatelskiej. Trzeba sobie jednak jasno powiedzieć, że na obszarach wiejskich robimy to i to, i należy się tego trzymać.

Jako były sekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi oraz były pełnomocnik rządu ds. transformacji energetycznej obszarów wiejskich, chcę powiedzieć, że korzystałem właśnie z danych analitycznych pana prezesa Rafała Gawina, żeby pewne rzeczy projektować. URE jest rzeczywiście doskonałym partnerem merytorycznym w unikaniu raf, które na nas czekają.

Na tym chciałbym zakończyć. Przygotowałem sobie dłuższe przemówienie, ale... To jest propozycja. Szanowna pani minister, mądrość polega na tym, że słucha się również tych, którzy popełniali wprawdzie wiele błędów, ale zrobili również dobrze różne rzeczy. Wysłuchanie ministra Krzysztofa Tchórzewskiego, Macieja Małeckiego, pana Marka Suskiego *off the record*, na spotkaniach, po to, żeby uzgodnić kluczowe rzeczy, nie jest żadną ujmą, a nawet jest obowiązkiem, kiedy myśli się o polskiej racji stanu w kontekście tych zagrożeń, które dotyczą bezpieczeństwa energetycznego. Zostały one wskazane przez pana prezesa Gawina. Prezes URE przedstawił je w sposób i takim językiem, z którego politycy powinni wyciągnąć bardzo poważne wnioski. To jest nasza, przepraszam, jest jeszcze oczywiście poseł Marek Wesoły, były minister – to jest nasza propozycja, jeśli będziecie chcieli z niej skorzystać, szanowni państwo. Idziemy na ścianę i to naprawdę jest czas, żeby przynajmniej w 30, 40 lub 50% porozumieć się, a na pewno

możemy porozumieć się całkowicie, na 100% w sprawie rozwoju OZE na terenach wiejskich. OZE w 98% znajdują się na terenach wiejskich. To jest coś, gdzie możemy się porozumieć na 100% i ja będę pierwszym, który przykłaśnie, jeżeli rzeczywiście będziecie chcieli z nami w ten sposób, merytorycznie rozmawiać i uzgodnić filary, których będziemy się trzymać bez względu na to, kto będzie rządził za 4, 8, 12 czy 20 lat. Tego niestety zabrakło w ostatnich latach i dlatego teraz przerzucamy się odpowiedzialnością. Zobaczycie zaraz, macie już wszystkie dane ku temu, jakie są koszty transformacji, jak wpływają miliardy złotych, które powinny zostawać w Polsce na transformację. W tej sprawie będziemy was wspierać w Brukseli.

**Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):**

Panie pośle...

**Poseł Janusz Kowalski (PiS):**

Ostatnie zdanie, panie przewodniczący. Pan prezes Gawin może pokazać, ile w koszcie energii elektrycznej w Polsce stanowi udział z tytułu unijnego handlu emisjami, ile z tych pieniędzy wypływa. W okresie dwóch tygodni rządu pana premiera Mateusza Morawieckiego przyjęliśmy bardzo ważny projekt ustawy, który jest o tym, abyśmy robili roczny bilans o unijnym systemie handlu emisjami. Chodzi po prostu o to, żebyśmy czytali z jednej kartki – czy zyskujemy, czy tracimy? Ja wiem, że tracimy, ale przekonajmy się. Zachęcam do współpracy. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):**

Bardzo dziękuję. W tej chwili pan Krzysztof Gadowski, bardzo proszę, a następnie pan poseł Maciej Małecki i pan poseł Grzegorz Lorek, chyba że państwo pozwolicie wypowiedzieć się teraz stronie społecznej, ponieważ pan Mirosław Kulak, który jest jeszcze na sali, za chwilę musi nas opuścić. Jeśli to będzie krótka wypowiedź, to myślę, że możemy zamienić kolejność. Czy jest na to zgoda?

**Poseł Krzysztof Gadowski (KO):**

Tak, oczywiście.

**Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):**

Bardzo proszę o zwięzłą wypowiedź. Pan Mirosław Kulak.

**Prezes Polskiej Izby Małej Energetyki Odnawialnej Mirosław Kulak:**

Panie przewodniczący, szanowni państwo posłanki i posłowie, pani minister, poprosiłem o udzielenie głosu, żebyście państwo mogli spojrzeć na tę kwestie od strony praktyków. W tej chwili to była tylko teoria, natomiast ja reprezentuję przedsiębiorców, którzy zainwestowali w energetykę odnawialną, w różne technologie i powiem tak – rzeczywiście brakuje nam strategii rozwoju, bo zauważyliśmy, że wracamy do socjalizmu, tak jak było w socjalizmie, tak teraz wszystko idzie w tym kierunku. Kompletnie nie docenia się indywidualnych przedsiębiorców i jeżeli tak dalej będzie, to oni faktycznie umrą.

Powiem państwu, jak my to widzimy z naszej strony. Już w poprzedniej kadencji Sejmu mówiłem, pan przewodniczący pewnie to pamięta, kiedy dawałem przykład, jak wolumen produkcyjny obniża ceny energii. Wtedy mieliśmy ok. 7 GW produkcji z wiatru i jeżeli wiało od 9 m/s wzwyż, to cena energii spadała o minimum 200 zł na 1 MWh. Dzisiaj tych megawatów mamy więcej, o czym już wcześniej powiedział pan minister Zyska, i rzeczywiście potrzebujemy słabszego wiatru, którego jest też więcej, żeby obniżyć cenę. Naprawdę ceny jadą strasznie w dół z naszego punktu widzenia. Czasami to jest w hurcie 20 lub 30 zł w poszczególnych godzinach. Mamy pewien problem i jako praktycy go widzimy. Kiedy przychodzą godziny wieczornego szczytu, wtedy cena raptownie rośnie, na przykład ze względu na brak słońca albo kiedy ewentualnie przycichnie wiatr. Proponujemy, żeby na dziś rozwijać wolny rynek energii elektrycznej, nie tak, jak powiedział pan poseł Tchórzewski – wolny rynek energii. Gwarantuję państwu, że jeżeli ceny energii na rynku hurtowym spadną do ok. 200 zł za 1 MWh, to natychmiast zaczniemy budować magazyny energii. Już dzisiaj je budujemy jako Polacy, bo one wyrównają nam różnice między dniem a nocą i ściągną w dół wieczorne godziny, jeśli chodzi o cenę za megawatogodzinę. To jest naprawdę prosty sposób, tzw. schodkowy.

Odnawialne źródła energii będą rozwijać się same do momentu, dopóki nie wyrównają się ceny pomiędzy dniem, południem, ewentualnie wietrznym dniem a wieczorami. W tej chwili tutaj są problemy.

Dalej – mamy przecież rozwój wodoru. Jeżeli ceny spadną poniżej 200 zł, to zacznie opłacać się wodor. Na dziś on się jeszcze nie opłaca, ponieważ po prostu technologia nie pozwala na to, żeby móc osiągać zyski. Bez wolnego rynku..., sztuczne sterowanie rynkiem nie przyniesie nic dobrego.

Proszę państwa, w Polskiej Izbie Małej Energetyki Odnawialnej, która ma dziś 0,5 GW wolumenu produkcyjnego, stworzyliśmy 5 grup producenckich. Chcieliśmy podłączyć się pod magazyn energii, nawet zapłaciliśmy już za niego pieniądze, ale dostaliśmy odmowę, a moglibyśmy przecież tę energię produkowaną po niskich cenach skumulować i sprzedać ją wieczorem, a tym samym obniżyć ceny wieczorne. To musi iść w tym kierunku, proszę państwa, nie może natomiast być sterowane sztucznie, bo inaczej naprawdę pójdziemy na ścianę.

Chciałem powiedzieć jeszcze jedno. Spółki dystrybucyjne płaczą ze względu na prosumentów i chcą już wprowadzenia prawnej odmowy możliwości przyłączenia. W ten sposób strzelamy sobie w stopę. Dziś są urządzenia, które zapobiegają wyłączeniu, wyrównują wszystkie fazy, ale o tym trzeba wiedzieć. Mamy regulatory, które to regulują. Dystrybutorzy tego nie pilnują. Mówię szczerze, dystrybutorzy jako spółki nie pilnują rozwoju prosumenta, a powinni pilnować. Jeżeli są budowane małe instalacje jednofazowe, to powinny być one rozkładane na wszystkie trzy fazy i wtedy nie byłoby tego problemu w takiej skali. Jeśli natomiast ktoś wyłącza, to bardzo proszę – niech kupi sobie regulator i w tym momencie będzie dalej produkował.

Dziękuję państwu, dziękuję panu przewodniczącemu za umożliwienie mi tej krótkiej wypowiedzi. Jesteśmy do dyspozycji, żeby pomóc ministerstwu naszym doświadczeniem. W tej chwili mamy 275 firm, za chwilę będzie ich już 280, ponieważ spłynęły deklaracje, które musimy przyjąć. Naprawdę chcemy uczestniczyć w rynku, chcemy go rozwijać, chcemy, żeby z tego skorzystali również polscy przedsiębiorcy. Dziękuję.

#### **Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):**

Też byśmy tego chcieli, bo zyska na tym cała gospodarka, klienci i wszyscy będą szczęśliwi. Teraz pan poseł, minister Maciej Małecki, bardzo proszę.

#### **Poseł Maciej Małecki (PiS):**

Panie przewodniczący, pani minister, panie prezesie, szanowni państwo, zacznę od tego, że podziękuję panu prezesowi za ten raport, natomiast nie wiem, czy te nasze analizy, ta perspektywa obecnych planów klimatycznych jest jeszcze aktualna w świetle wizyty pani minister w Brukseli i deklaracji, którą pani minister tam złożyła, że Polska do 2040 r. zredukuje emisję CO<sub>2</sub> o 90%. W związku z tym mam pytanie do pani minister, jak ta redukcja dziewięćdziesięcioprocentowa, do której pani dąży, rozłoży się sektorowo?

Do tej pory w ograniczaniu emisji dwutlenku węgla przede wszystkim brała udział energetyka, to dotyczyło energetyki, natomiast pani deklaracja uderza już bardzo mocno w rolnictwo i transport. Za ten ruch zapłaci rolnictwo i zapłaci transport. Nie będę już tego rozwijał, pan przewodniczący prosił o zwężenie wystąpienia, ale to również zachwieje bezpieczeństwem żywnościowym w Polsce. Chciałbym usłyszeć od pani minister o tej analizie, na podstawie której pani to powiedziała, jak to wpłynie na polskie PKB? Gdzie konkretnie znajdziecie 90% redukcji CO<sub>2</sub>? Jaka jest symulacja wzrostu cen? Nie trzeba mieć dużej wyobraźni, żeby mieć świadomość, że ktoś, kto teraz otworzył warsztat samochodowy, kto wziął na ten cel kredyt na 20 lat, w ostatnich latach nie będzie miał go z czego spłacić, ponieważ nie będzie już samochodów spalinowych. Wszystkie firmy funkcjonujące w szeroko rozumianym sektorze samochodowym będą już poza nawiasem albo będą płaciły jakieś horrendalne kary. Mówimy o perspektywie 16 lat, mamy rok 2024.

W wielu wystąpieniach to padało, ale pani minister musi nam tutaj podać, co będzie stabilną podstawą tego systemu. Wszyscy chcemy czystej energii. Prawo i Sprawiedliwość doprowadziło do tego, że instalacje OZE wzrosły z 5,6 GW w 2015 r. do 27 GW w 2023 r., Wszystko jest okey, jeśli wieje wiatr i świeci słońce. W połowie stycznia pan minister Krzysztof Tchórzewski podawał dane, kiedy był dzień, gdy z zainstalowanych

27 GW pracowało chyba tylko 7 GW. Musi być jakaś podstawa, która to wypełni, tymczasem słyszymy o zatrzymaniu projektu elektrowni jądrowych. Nie ma więc już podstawy, która zapełni tę lukę. Proszę o wyjaśnienie, pani minister, na bazie jakiej ministerialnej instrukcji jako polski delegat zadeklarowała pani tę redukcję o 90%?

**Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):**

Dziękuję bardzo. Teraz głos zabierze pan przewodniczący Krzysztof Gadowski.

**Poseł Krzysztof Gadowski (KO):**

Dziękuję, panie przewodniczący. Wezmę dobry przykład z ministra, który zabierał głos przed chwilą, spróbuję wypowiedzieć się krótko i syntetycznie.

Panie prezesie, podobnie jak minister chciałem panu również podziękować. Każdy z nas dziękuje, tylko że z innej strony. Ja dziękuję panu za te cyfry, za ten obraz i fakty, które miały miejsce, które potrafił pan zmierzyć i z którymi mamy dzisiaj do czynienia. Gdybyśmy przynajmniej tak co pół kadencji, niezależnie od tego kto sprawuje władzę, otrzymywali jako Komisja taki syntetyczny materiał i mogli na te tematy podyskutować, to być może obraz polskiej energetyki byłby dzisiaj trochę inny. Nie udało się przez dwie kadencje rządu Prawa i Sprawiedliwości porozmawiać o tych sprawach na Komisji Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych. Do tej pory nie mieliśmy takiej okazji, więc teraz dziękujemy za ten materiał.

Kiedy słucham wystąpień, to myślę sobie, że dobrze jest, iż dzisiaj słuchamy byłych panów ministrów, a więc ludzi, którzy mieli w swoich rękach wszystko, którzy przez 8 lat mogli podejmować decyzje właściwie w każdej dziedzinie, która została tutaj wyraźnie naświetlona. Mogli podejmować konkretne decyzje i je realizować, ale nawet kiedy mówimy o OZE, na temat którego szeroką wiedzę posiada i niewątpliwie wiele zdziałał pan minister Zyska, to jednak nie widzimy tu konsekwencji. Jak mówi pan minister, w 2018 r. rozpoczęliśmy program „Mój Prąd”, ale pan prezes wyraźnie pokazał, co się działo z tymi sieciami od 2019 r., jak to wyglądało, ile było odmów. Wtedy nikt tej kwestii nie podejmował.

Nie chcę teraz cytować tych cyfr, bo wszyscy je słyszeliśmy, ile było odmów, ile mocy wtedy traciliśmy itd., ale mówimy również o pieniądzach, bo to wyraźnie tutaj padało. W 2020 r. nakłady na 5 głównych operatorów sieci dystrybucyjnych były planowane na poziomie ponad 7 mld zł. Z tego wykorzystaliśmy zaledwie 6 mld zł. W 2021 r. to samo – planowane 7,5 mld zł, wykorzystane 6,2 mld zł. W 2022 r. widzieliśmy, że to już się wali, sytuacja jest krytyczna, a więc to co zaplanowano starano się mniej więcej wykonać.

Dziękuję panu prezesowi URE za Kartę Efektywnej Transformacji Sieci Dystrybucyjnej. Wszystko fajnie, tylko też za późno, bo mówimy o roku 2022. Nie było woli byłego rządu, żeby sięgać po te instrumenty i w jakiś sposób się do tego przygotować. Dzisiaj słyszymy o modernizacji bloków 200+, ale przecież w 2 lata właściwie ten program został w jakiejś części, bo nie do końca, zakończony i przez 2 lata nikt nic nie zrobił. O NABE słyszeliśmy już 2,5 roku temu i też nikt nic nie zrobił. Dzisiaj państwo po 8 latach swoich rządów kierujecie być może słuszne pytanie, ale nie w tym momencie do pani minister, która swój urząd objęła miesiąc temu, może nawet niecały miesiąc. Chcecie państwo usłyszeć rozwiązania i otrzymać recepty. Tymczasem dzisiaj mamy tylko ten jeden materiał, a rząd koalicji 15 października wyraźnie mówi, że musimy przeprowadzić analizy i przygotować raporty w celu pogłębienia waszych danych, że musimy wykonać audyty w jednej, drugiej i trzeciej firmie, żeby w ten sposób uzyskać realne cyfry. Państwo macie nawet wątpliwości do tego, co dziś przedstawia niezależna instytucja, czyli URE. Macie wątpliwości do informacji prezesa URE, który mógł państwu na bieżąco takie dane podciągać, ale chcecie, żeby pani minister wam teraz odpowiedziała i przedłożyła receptę.

Mało tego, panowie ministrowie byliście z tego samego rządu, ale jeden z was mówi o giełdzie i o obligo do 100%, drugi mówi 0%, a trzeci powtarza, że to ma być 100%. Przez 8 lat nie wypracowaliście żadnej metody, a mogliście przyglądać się temu co było. Chyłę czoło przed panem ministrem Tchórzewskim, ale od 2019 r. stosujemy komunistyczne zasady, tzn. albo osłony, albo chroniące tarcze, ale nie pokazujemy co dalej, w jakim kierunku pójdziemy i w jakiej perspektywie chcemy te tarcze usunąć oraz doprowadzić

do tego, żeby cena energii była dużo niższa. Dzisiaj krzyczymy co się stanie, jak cena podskoczy, jakie to będą wartości i staramy się cenę mrozić na poziomie ponad 600 zł, kiedy realnie wynosi ona jakieś 400 zł. Takie działania podejmowaliście państwo przez 8 lat.

Wiem, że temat, o którym mówimy, nie jest prosty. To nie jest temat, który rozwiążemy na jednym czy nawet na 10 posiedzeniach Komisji, to nie jest temat, który zostanie załatwiony nawet w kilka lat, nawet w trakcie całej kadencji. Wszyscy musimy zmierzyć się z tym problemem i będziemy się z nim zderzać w trakcie prac tej Komisji, bo taka jest rzeczywistość, ale starajmy się popatrzeć na to w taki sposób, iż rzeczywiście wiele jest do zrobienia i potrzebnych jest wiele środków finansowych. Clou tego dzisiejszego spotkania wyraził w jednym zdaniu siedzący wcześniej obok mnie minister – nie było i nie ma tej strategii. To mówił minister rządu Prawa i Sprawiedliwości. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):**

Dziękuję. Można też powiedzieć, że wcześniej również tej strategii nie było. Pamiętam rządy w latach 2007 – 2015, kiedy ministrem był pan Grad, także pan minister Gawlik. Szkoda, że teraz nie jest pan ministrem, bo zna się na tej materii.

**Poseł Zdzisław Gawlik (KO):**

Ale zabiorę głos, bo się czuję wywołany.

**Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):**

Oczywiście dopuszczę pana ministra do głosu. Niestety wtedy było różnie z niektórymi pomysłami, takimi jak budowa elektrowni jądrowej, jak pan Grad odchodził itd. Tak czy inaczej mamy problem.

Jeśli chodzi o prosumentów i liczbę odmów przyłączeń, to zwracam uwagę, że jednak odnotowaliśmy ok. miliona skutecznych przyłączeń. Odmowy wiązały się także z tym, że po prostu w niektórych miejscach nie dawał rady system przesyłu. Modernizacja sieci, które miałyby w drugą stronę odbierać energię... One były budowane jak choinka, ale od dużych elektrowni, i to jest bardzo kosztowny oraz trudny technicznie problem. Doszliśmy jednak do ok. miliona instalacji prosumenckich, a za poprzedniej władzy to było kilkadziesiąt tysięcy, więc można chyba powiedzieć, że jakiś postęp, i to spory, nastąpił. Oczywiście to wszystko mało, bo jesteśmy bardzo ambitnym krajem i chcemy się szybko rozwijać. Mam nadzieję, że choćby uwagi pana Kulaka sprawią, że będziemy rozwijać się w różnych dziedzinach, bo mamy przecież możliwości, jeśli chodzi o elektrownie wodne, nie tylko wiatrowe, mamy spory potencjał energetyki, którą można by wydobywać z ziemi, szczególnie jeśli chodzi o ciepłownictwo. Akurat ta branża nie jest lubiana, jak rozumiem ze względu na jednego z użytkowników takiej energii. Mówię tutaj o pewnym ojcu, który teraz nie jest lubiany, a on tę energię wykorzystuje. Było to trochę zwalczane z powodów ideologicznych, ale w sytuacji, kiedy rzeczywiście jesteśmy już pod ścianą, warto otworzyć wszystkie kurki, uruchomić realizację ze wszystkich możliwych źródeł, bo tylko takie zaplanowane uruchomienie wszystkich możliwości może nas jeszcze uratować. Inaczej możemy nawet nie mieć skąd sprowadzić energii elektrycznej.

Teraz mam zapisanego go głosu pana posła Lorka, później jest pan Stanisław Lamczyk, a następnie, przepraszam za wywołanie, pan minister Zdzisław Gawlik. Zapisany jest jeszcze pan Mulawa, mamy więc bardzo długą listę mówców. Zakończy pani minister i pan prezes, a mamy jeszcze zgłoszenia ze strony społecznej. W takim razie bez zwłoki powracamy do dyskusji. Pan poseł Grzegorz Lorek, bardzo proszę.

**Poseł Grzegorz Lorek (PiS):**

Panie przewodniczący, państwo ministrowie, wielce szanowni państwo, uczestnicy tych obrad, ja będę mówił krótko. Moment przejścia rządów to moment przejścia odpowiedzialności. Tu nie ma czegoś takiego, że coś było. To jest moment, kiedy natychmiast trzeba rozwiązywać problemy, które są i nie ma co się tutaj usprawiedliwiać, że ma się władzę od godziny, od paru dni, paru tygodni czy od paru miesięcy. Takie życie. Nie ma czegoś takiego w państwie, że jest przerwa i czekamy na rozwiązanie problemów.

Ja chcę przedstawić taki problem i to jest pytanie do URE. Planujemy wygaszenie elektrowni węglowych, w tym przede wszystkim elektrowni na węgiel brunatny. Bardzo

dobrym przykładem jest Bełchatów – 25% naszego rynku mocy. W 2030 r. ma to być spadek prawie o 80% wytwarzania prądu. Jak to, według państwa, wpłynie na rynek, jeżeli nie będziemy realizować energetyki atomowej, SMR-ów, jeżeli w tej dziedzinie nie będziemy już daleko zaawansowani, przy jednoczesnej eskalacji konfliktu na Wschodzie, który może dalej się toczyć? Jak może to wyglądać według państwa?

I drugie pytanie, co prawda było już coś na ten temat powiedziane, chodzi mi o magazyny energii. Czy była jakakolwiek analiza? Był taki pomysł, żeby taki magazyn energii powstawał przy każdej gminie, byłby on zasilany przez prosumentów, a potem oddawał prąd nie tylko generalnie do sieci, ale przede wszystkim chodziło tam o prąd dla gminy, sołectwa, co przyczyniłoby się do poważnego spadku ceny. To wszystko, dziękuję.

**Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):**

Bardzo dziękuję, bo to było rzeczywiście związane. Pan poseł Stanisław Lamczyk, proszę bardzo.

**Poseł Stanisław Lamczyk (KO):**

Dziękuję, panie przewodniczący. Pani minister, szanowni państwo, może rozpocznę od sprawy zamrożenia cen energii.

Jak wiemy, każdy rachunek składa się z dwóch części, czyli jednej za energię, to jest właśnie spółka obrotu, a druga część to jest dystrybucja, czyli przesył energii. Tutaj widać, że rząd PiS wiedział, iż słowo kształtuje rzeczywistość. Zapisalem sobie tytuł ustawy, która została przyjęta – ustawa o środkach nadzwyczajnych mających na celu ograniczenie wysokości ceny energii elektrycznej oraz wsparcie niektórych odbiorców. To nie ma nic wspólnego z rzeczywistością, bo jak popatrzymy na wyniki spółek obrotu i spółek dystrybucyjnych za 2022 r. i porównamy to z wynikami przed pandemią, przed wojną, tzn. z rokiem 2019, okaże się, że wyniki spółek obrotu są trzykrotnie wyższe, a dystrybucji półtora raza wyższe. Co to oznacza? Oznacza to, że głównymi beneficjentami tej ustawy są spółki obrotu i spółka dystrybucji, a nie odbiorca końcowy.

Absurdem jest również to, że ustawa opiera się na przyjętym średnim zużyciu energii przez gospodarstwo domowe na poziomie 2 MWh, chociaż ten absurd doskonale widać, jeśli zestawimy wieś versus miasto. Zużycie energii na wsi zawsze jest wyższe i to przeważnie o 50%, a więc ta ustawa była w wieś i było to widać, kiedy rozmawiało się z ludźmi. Wieś przekraczała normy, które zostały wyznaczone średnio, statystycznie.

Szanowni państwo, 20% energii zużywanej przez gospodarstwom domowe pobierają urządzenia do ogrzewania pomieszczeń, ciepła woda oraz zużycie energii z tytułu gotowania. Ludzie zainwestowali w pompy ciepła, jak tutaj ktoś mówił, mając na uwadze oszczędności, a dzisiaj są oni bici po kieszeni. Absurdem były także taryfy dla rolników, bo wiadomo, że niektórzy mają taryfę G, a niektórzy taryfę C i jest to kompletne rozbić, a jeżeli teraz nie pochylimy się nad taryfami, które mają już trzydziestoletnią historię... Dzisiaj mamy nową rzeczywistość i należy taryfy zdefiniować na nowo. To trzeba zrobić jak najszybciej. Teraz taryfy pokrywają wszystkie koszty, wszystkich spółek energetycznych i to niezależnie od tego, czy one są, czy nie są zasadne. Musimy zobligować spółki do oszczędzania i przeprowadzenia restrukturyzacji kosztów redystrybucji. Jak popatrzeć się na wyniki tych spółek, to całą rzecz dokładnie widać.

Mówiliśmy dzisiaj dużo o sieciach energetycznych. Zajmowałem się dużo projektami w tym zakresie, ponieważ pisałem do wojewody o tym, jak rzecz wygląda na Pomorzu, ale chcę powiedzieć, że dużo projektów zostało wykonanych na podstawie danych z 2013 – 2014 r. Wtedy jednak rzeczywistość była inna. W tej chwili wiemy, co się dzieje, choćby na przykładzie tego, co zadziało się w Szwecji, gdzie OZE przekroczyło 50%, a na Litwie nawet 60%. To sprawiło, że dużo sieci okazało się niepotrzebnych i oni te sieci muszą teraz rozbierać. Z różnego rodzaju heurystyk wynika, że u nas będzie tak samo.

Kiedyś rozmawialiśmy z panem prezesem na temat przekazania samorządom sieci niskiego napięcia. Czy w tym zakresie jest jakiś pomysł? Inne kraje też sobie z tym nie radziły, a kiedy samorzady zaczęły dysponować sieciami niskiego napięcia, a w Niemczech nawet średniego napięcia, okazało się, że problem zniknął. Czy jest jakiś pomysł, żeby u nas zrobić w tym zakresie jakiś pilotaż? Niektóre gminy są przygotowane, aby te sieci przejąć.

Pan minister Tchórzewski mówił o rynku mocy. To jest wszystko dobrze, panie ministrze, ale my z tego nie skorzystaliśmy. Wiemy, jak to u nas na rynku było. Pan minister Zyska też cały czas mówi o fotowoltaice. Bardzo fajnie byłoby, panie ministrze, gdyby ona została odebrana, ale niestety fotowoltaika nie była odbierana, tylko wyłączana. Nie byliśmy do tego odpowiednio przygotowani, aby właściwie reagować w danym czasie.

Do transformacji rzeczywiście nie jesteśmy przygotowani. Szwecja, na przykład, na początku opracowała tzw. „Białą księgę transformacji”. Toczyła się tam dyskusja, wygenerowano tzw. umowę społeczną, wypracowano doktrynę, ale przede wszystkim budowano kompetencje ludzi, edukowano ich, a właśnie u nas tego nie ma. Nie ma też w tym zakresie innowacyjności, bo jak wiemy... Na którejś Komisji mówiłem o wirtualnym rynku energii. Amerykanie teraz zakładają ok. 90 GW energii rynku wirtualnego, czyli inaczej mówiąc, będą mieli tyle oszczędności. U nas ten wirtualny rynek też powstaje i trzeba go w jakiś sposób zdefiniować. *Off shore*, wiatraki – tu można powiedzieć, że przegraliśmy, bo niestety żadnego portu u nas nie ma. Kto będzie rządził, to zobaczymy już za chwilę. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):**

Dziękuję i powiem tylko jedną rzecz – program zamrożenia cen miał na celu nieobciążanie nadmiernymi kosztami odbiorców, natomiast mamy również taką sytuację, że spółki działają na podstawie Kodeksu spółek handlowych, który nakłada na nie obowiązek zarabiania. Trudno było powiedzieć prezesom spółek, że mają jechać na stratach albo bez zysku, bo oni wtedy twierdzili, że za chwilę przyjdzie do nich prokurator. Tutaj są sprzeczne interesy. Natomiast czy lepsze byłoby wprowadzenie obrotu na giełdzie, gdzie operowały podmioty zagraniczne, które wyprowadzały pieniądze za granicę, niż sytuacja, kiedy te pieniądze krążą w polskim systemie finansowym a spółki energetyczne są zobowiązane do inwestowania w odnawialne źródła energii? Spółki muszą skądś pozyskiwać środki na inwestycje. W tej sytuacji pytanie jest o złoty środek, gdzie go znaleźć pomiędzy ceną energii możliwą do udźwignięcia przez odbiorców i gospodarke, a jednocześnie, żeby spółki mogły wywiązywać się ze swoich obowiązków inwestycyjnych.

Bardzo proszę, jeszcze raz pan poseł Lamczyk.

**Poseł Stanisław Lamczyk (KO):**

Panie przewodniczący, chodzi chyba o coś innego. Kiedy rozmawialiśmy o ustawie dotyczącej zamrażania cen, to mówiono nam, że beneficjentem ma być odbiorca końcowy. Niestety on nim nie był, a były nim spółki, które naprawdę szarżowały sobie z kosztami i tworzyły swoje bizancja. O to tutaj chodzi.

**Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):**

Jednak odbiorca końcowy trochę był tym beneficjentem. Może nie aż tak bardzo, ale jednak był, bo ceny dla odbiorców zostały zamrożone.

Nie wiem, kto jest następny. Chyba pan Zdzisław Gawlik, bardzo proszę.

**Poseł Zdzisław Gawlik (KO):**

Panie przewodniczący, pani minister, szanowni państwo, miałem nie zabierać głosu, ale zostałem wywołany przez pana przewodniczącego. Powiem tak – na początek cieszę się z tych deklaracji, które w tej sali padły, bo ja wprawdzie nie jestem długo parlamentarystą, ale takich deklaracji jeszcze nie słyszałem. Mam na myśli deklaracje o potrzebie współpracy.

Zgadzam się z tym, że takich instalacji nie buduje się przez 4 lata, że czas wybudowania tego typu instalacji, która będzie źródłem wytwarzania energii elektrycznej, to jest czas, który przekracza żywotność jednego rządu. Fajnie, że tego typu deklaracje padły, tylko szkoda, że mówimy o nich dzisiaj, a nie mówiliśmy 8 lat temu, czego byłem świadkiem, bo pewnie wtedy bylibyśmy teraz w innym miejscu. Tak mniemam. Bardzo dziękuję za ten raport, powinniśmy z niego wciągnąć wnioski. Gdybyśmy wcześniej chcieli rozmawiać i słuchać, zamiast zaczynać budowanie Polski od nowa, bo ta wcześniejsza podobno była gorsza, a ta nowa miała być lepsza, bylibyśmy teraz gdzie indziej. Czy ta nowa Polska była lepsza? Nie wiem, pewnie za chwilę to się okaże.



Chcę też powiedzieć, że na pewno potrzebne jest podejmowanie decyzji, ale ono jest też trudne. Muszę się w tym miejscu odnieść... Mityczny, przynajmniej dla pana przewodniczącego Marka Suskiego, pan minister Aleksander Grad, lubiany inaczej...

**Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):**

Jaki mityczny? Faktyczny.

**Poseł Zdzisław Gawlik (KO):**

Panie przewodniczący – mityczny, bo ja pamiętam od 16 lat, jak bardzo go pan lubił itd. Chociaż jak porównuję dzisiaj Azoty za 9 miesięcy i Azoty za jego czasów, też za 9 miesięcy, to pan minister Grad okazuje się być mitycznym inaczej, nie tylko z punktu widzenia, że tak powiem „lubienia” pana ministra przez pana przewodniczącego, ale nie o tym chciałem powiedzieć.

Szanowni państwo, przecież tamten nasz niedobry rząd rozpoczął inwestycje w Kozienicach, Opolu, Jaworznie, bardzo duże inwestycje. Oprócz tego było też wiele innych: Anwil itd., które były znakomitymi źródłami wytwarzania energii i dzisiaj służą Polakom. Dzięki tym nowoczesnym blokom nasz bilans energetyczny wygląda dziś nieco inaczej niż wyglądałby, gdyby te decyzje nie zostały podjęte.

Czy można było takich decyzji podjąć więcej? Nie wiem. Wtedy było ciężko, niełatwo. Pan przewodniczący wspominał o Kodeksie spółek handlowych, który trzeba szanować, uwzględniać przy podejmowaniu decyzji itd. Jednak takich dużych inwestycji w kierunku energetyki, przepraszam, ale z pewnością nie widziałem przez ostatnich 8 lat.

Mówiliście państwo również o potrzebie energetyki jądrowej. Wróć do początku i powie tak – mam świadomość i wiedzieliśmy to już z panem Aleksandrem Gradem, że pewnych projektów nie realizuje się w krótkim przedziale czasu. Przypomnę, że decyzja o budowie terminala, decyzja o budowie elektrowni atomowej to jest 2006 r. Nikt tych decyzji nie kontestował, tylko zabraliśmy się do roboty, chcieliśmy coś zrobić. Nikt wtedy nie rozliczał spółek koreańsko-szwajcarsko-polskich itd., tylko zabraliśmy się za budowę, za robotę, bo w przeciwnym razie tej budowy by nie było.

Nawiążę w tym miejscu do kwestii budowy elektrowni atomowej. W lutym 2015 r. Komisja Europejska wyraziła zgodę na formułę postępowania zintegrowanego dla budowy elektrowni atomowej w Polsce. Ona jest potrzebna, nikt tego nie kwestionował, jednak dzisiaj, kiedy patrzę na to, co się stało po minionych 8 latach, zadaję sobie pytanie – jest technologia, ale skąd ma być paliwo, skąd ma być finansowanie, gdzie obsługa, gdzie składowanie wypalonego paliwa? Proszę państwa, żeby nie było tak, iż ktoś wybuduje pomnik, a my dopiero wtedy będziemy się zastanawiać nad tym, co dalej, żebyśmy nie byli zakładnikami decyzji podjętej na potrzebę chwili, że mamy technologię i jesteśmy szczęśliwi. Abstrahuję od tego, jak wybór został dokonany, być może w porządku, ok. Zgoda Komisji Europejskiej na formułę postępowania zawierała również tryb wyboru technologii, który miał być konkurencyjny i transparentny, ale równocześnie bezpieczny dla Polski. Wiedzieliśmy, że nie można w tym przypadku pozwolić sobie na ogólne, otwarte zasady postępowania i takie zgody były.

Szkoda i mam uczucie żalu, bo wiem, że poprzedni minister klimatu, poprzednik pani minister Moskwy pojechał do Brukseli, kontakt z przedstawicielami Komisji Europejskiej się nie urwał, ja go ciągle miałem, i zapytał, jak to mamy robić? Wtedy urzędnik KE wyciągnął mu papier z lutego 2005 r. i powiedział – o tak, panie ministrze. Szkoda, że zamiast mieć wyrysowaną mapę, jak dojść do celu, pewne rzeczy były już zrobione, rozpoczęto całą historię od nowa, bo taka była potrzeba chwili, ponieważ nie zajmowano się, przepraszam, budową i realizacją projektów w zakresie energetyki, tylko zajmowano się polityką. Efekt mamy taki, jak w obrazie raportu pana prezesa Gawina. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):**

Dziękuję bardzo. Z naszej strony jest deklaracja współpracy, choć przez minionych 8 lat było trudno o deklarację współpracy ze strony ówczesnej opozycji. Ogłosiliście się państwo opozycją totalną i takich deklaracji z waszej strony, jak teraz jest z naszej, nie było. Ale zostawmy to już, teraz wy rządzicie, a nam zależy na Polsce, więc nie będziemy totalną opozycją. Jeśli będą jakieś dobre pomysły, to będziemy je wspierać.

Bardzo proszę, pan poseł Mulawa.

**Poseł Krzysztof Mulawa (Konfederacja):**

Odniosę się do kilku propozycji. Oczywiście oprócz pięknych słów, chęci i deklaracji potrzebujemy przede wszystkim odejścia od chorych pomysłów ideologii klimatyzmu.

Panie wiceministrze Małecki, pan bardzo słusznie w delikatny sposób zaatakował panią wiceminister, mówiąc o celu klimatycznym, całkowicie nierealnym, który w rzeczy samej zrujnuje polskie rolnictwo, transport i wiele innych branż, budownictwo itd. Tylko panie ministrze, tutaj z chęcią zwróciłbym się też do pana ministra Kowalskiego, ale niestety już go nie ma, przypominam, że pani Zielińska idzie tym samym torem, którym poszło pana środowisko polityczne. Chcę przypomnieć, że nikt pana koledze Mateuszowi Morawieckiemu nie kazał w 2020 r. zwiększać celu klimatycznego z 40 do 55%. Pani Urszula poszła tutaj w kierunku, który nadał pana kolega, a więc chodzi o to, abyśmy nie tylko wszyscy zapewniali o chęci współpracy, tylko musimy się otrzeźwić. Mówię to jako przedstawiciel Konfederacji, który oczywiście potwierdza, że chęć współpracy z naszej strony jest, tylko najpierw powiedzmy, jaka była historia. Była ona taka, że na początku Prawo i Sprawiedliwość zwiększyło cel klimatyczny, rządziło przez 8 lat i mimo to nie mamy do czynienia z żadną strategią, dlatego nie mamy teraz pretensji do Platformy Obywatelskiej i przedstawicielki Zielonych, że idzie w waszym kierunku. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):**

Dziękuję bardzo. Wszyscy deklarują współpracę, a jest jak jest. Jeszcze pan poseł Zyska, tylko bardzo proszę króciutko.

**Poseł Ireneusz Zyska (PiS):**

Króciutko. Chciałem odnieść się do słów pana posła Lamczyka, ponieważ wywołał mnie z nazwiska.

Pan poseł powoływał się na przykład Szwecji, która zawarła umowę społeczną. Chciałbym panu posłowi Lamczykowi powiedzieć, być może tego nie wie, że Szwecja w swoim miksie energetycznym ma aż 42% energii hydro ze spadku wód, bo takie jest ukształtowanie terenu. Kolejne 30% to energia jądrowa, nuklearna, 16% to jest energetyka wiatrowa, 9,5% termalna, oparta na paliwach kopalnych typu gaz i węgiel. Tam jest zatem zupełnie inny mikś energetyczny i w żaden sposób Polska, tak przypuszczam, nigdy nie będzie ze Szwecją porównywalna.

Kolejna kwestia też tutaj demonizowana, wcześniej mówił o tym pan poseł Dzierżyc, że dzisiaj ci, którzy założyli sobie pompy ciepła i fotowoltaikę dzisiaj płaczą, bo w jakiś sposób zostali poszkodowani, ponieważ płacą wysokie rachunki. Być może mają po prostu źle ustalony system rozliczenia z operatorem, z dostawcą energii, bo ja również posiadam pompę ciepła i bardzo ją sobie chwalebę. To jest rozwiązanie efektywne ekonomicznie, energetycznie i przez to szanuje również środowisko.

Przy okazji, jak już zabrałem głos, to odnośnie do wypowiedzi pana posła Mulawy, chciałbym zwrócić uwagę panu posłowi, że jeśli mówi o premierze, to proszę, żeby wyrażał się z szacunkiem, czyli nie per pański kolega, bo to jest były premier polskiego rządu. Dlatego proszę używać odpowiednich określeń.

Po drugie chciałbym sprostować kłamstwo, którego się pan dopuścił. Pan premier Mateusz Morawiecki nie zgadzał się na żaden cel 55% ograniczenia emisji CO<sub>2</sub>. To jest cel realizowany poprzez dyrektywy. Na ten temat nie było głosowania w Radzie Unii Europejskiej. Finalnie jest natomiast taka kwestia, że ten cel dotyczy globalnie całej Unii Europejskiej, a nie indywidualnie poszczególnych państw członkowskich. Jeżeli pan na ten temat się wypowiada, to proszę mówić tak, jak miało to miejsce, zgodnie z prawdą, bo prawda jest rzeczą cenną.

**Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):**

Szanowni państwo, panie ministrze, mamy jeszcze do zrealizowania dwa punkty tego posiedzenia.

**Poseł Ireneusz Zyska (PiS):**

Absolutnie ostatnia kwestia, panie przewodniczący. Do pana posła Gadowskiego – chciałbym odpowiedzieć na zarzut, że rzekomo nic nie robiliśmy, aby przyłączyć więcej OZE do systemu. Chcę przypomnieć, że w ubiegłym roku wprowadziliśmy rozwiązanie

*cable pooling*, które pozwala całkowicie bezkosztowo przyłączyć co najmniej kolejnych 5 GW mocy OZE do Krajowego Systemu Elektroenergetycznego, ale to oczywiście jest tylko jedna z wielu dziesiątek inicjatyw, które były przez nas realizowane. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):**

Chciałbym państwa prosić, żeby nie było sprostowań do sprostowań, bo stąd dziś nie wyjdziemy.

**Poseł Krzysztof Mulawa (Konfederacja):**

Bardzo małe...

**Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):**

Jeśli jedno zdanie, to bardzo proszę, bo jeszcze strona społeczna chciała zabrać głos, także pani minister i pan prezes.

**Poseł Krzysztof Mulawa (Konfederacja):**

Muszę, panie przewodniczący, skoro jest mi zarzucane kłamstwo. Panie pośle, pan Morawiecki..., pan premier Morawiecki rezygnując z drugiego weta, *de facto* zgodził się, tylko powiedział, że musi to zrobić, żeby otrzymać określoną ilość środków finansowych. Tak więc to nie jest kłamstwo. Rozumiem, że trudno panu przyjąć ten fakt. Bardzo łatwo jest się natomiast zgodzić z tym i usłyszeć, co powiedziała pani Zielińska, ale proszę trzymać się faktów. Pan Morawiecki, rezygnując z drugiego weta, zgodził się, przyjechał do Warszawy i powiedział, że musiał to zrobić, żeby otrzymać określone środki finansowe. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):**

Szanowni państwo, chyba nie dojdziemy w tej kwestii do porozumienia, więc przynajmniej porozumiejmy się, jeśli chodzi o przyszłość. Przeszłość każdy będzie oceniał inaczej.

Udzielam pani głosu, tylko proszę o przedstawienie się, bo ja niestety pani nie znam.

**Ekspert Pracodawców Rzeczypospolitej Polskiej Maria Urmańska:**

Maria Urmańska, dzisiaj jestem tutaj ze strony społecznej, ale jednocześnie reprezentuję też nasz krajowy przemysł w obszarach, gdzie zużycie energii elektrycznej jest na poziomie kilku terawatogodzin w ciągu roku.

Chciałabym zwrócić uwagę na 4 aspekty. Pierwsza rzecz to handel emisjami. To nie jest tylko cena emisji samego źródła węgla w zależności od tego, którego węgla używamy, ale także ilość dostępnych emisji, która w sytuacji, gdy wybuchła wojna w Ukrainie, była najwyższym kosztem składowym. Drugi element jest taki, że mówimy o rolnictwie i kosztach wytwarzania energii z biomasy zwierzęcej i tutaj też nam gdzieś ucieka to, że Unia Europejska robi w tej chwili analizy cen emisji handlu emisjami właśnie dla biomasy zwierzęcej.

Trzeci punkt to wodór, który jest kolejnym źródłem, my jesteśmy liderem na starym kontynencie, a w rzeczywistości 70% wytworzonego wodoru to tzw. wodór czarny, który za chwilę będzie opodatkowany. Ostatnia rzecz, której kompletnie nie bierzemy pod uwagę w tej dyskusji, jest następująca. W tej chwili mamy bardzo rozwiniętą tzw. sztuczną inteligencję, uczenie maszynowe, które jest połączone ze społeczeństwem obywatelskim transgranicznym. Zachodzi tu pewne społeczne zjawisko, które polega na świadomym wyborze zarówno dostawcy, jak i cen energii na rynku wirtualnym. Konsekwencją tego jest być może taka droga, która zaczyna się kształtować, że nasza walka o moce, które wytwarzamy, zaczyna być tak naprawdę walką o utratę strategicznego czynnika, jakim jest wytwarzanie energii i możliwość zarządzania energią wytworzona na poziomie kraju, bo to przechodzi w ręce społeczeństwa obywatelskiego. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):**

Dziękuję bardzo. Szanowni państwo, ponieważ przed nami jeszcze pewnie odpowiedzi prezesa URE i pani minister oraz pkt 2 porządku dziennego, który przewiduje informację na temat taryf dynamicznych, dlatego mam propozycję, aby zaplanowany punkt dotyczący planu pracy dla NIK przenieść na jutro. Mamy coraz więcej zgłoszeń propozycji do tego planu pracy, więc pewnie zejdzie nam się z tym godzinę albo półtorej, a przed nami jeszcze inne kwestie. Jeżeli państwo z NIK-u jesteście gotowi, żeby przyjść jutro...,

posiedzenie zaczynamy o godzinie 15.30 od powołania podkomisji. Chyba że państwo chcecie dziś czekać. Jak wam wygodniej? Co państwo na to?

**P.o. wicedyrektor Departamentu Gospodarki, Skarbu Państwa i Prywatyzacji Najwyższej Izby Kontroli Michał Wilkowiec:**

Jako przedstawiciel Najwyższej Izby Kontroli oczywiście dostosuje się, czy to będzie dzisiaj, czy jutro, natomiast prosiłbym państwa o jasną decyzję, żebyśmy mogli się do niej dostosować.

**Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):**

Zapytałem, co jest wygodniejsze dla państwa. Czekać jeszcze 2 godziny, czy przyjść jutro? Jutro na pewno poleci szybciej.

**P.o. wicedyrektor Departamentu Gospodarki, Skarbu Państwa i Prywatyzacji NIK Michał Wilkowiec:**

Ponieważ jutro mam zaplanowane spotkania od godziny 7.00 rano, to nie ukrywam, że byłoby mi wygodniej, gdybym mógł u państwa pojawić się jutro.

**Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):**

W takim razie zapraszamy jutro. Zaczniemy posiedzenie o godzinie 15.30 od powołania podkomisji i myślę, że to pójdzie dosyć szybko.

**P.o. wicedyrektor Departamentu Gospodarki, Skarbu Państwa i Prywatyzacji NIK Michał Wilkowiec:**

Dziękuję serdecznie, do zobaczenia.

**Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):**

A zatem punkt porządku dziennego obejmujący propozycje do planu pracy Najwyższej Izby Kontroli przenosimy na jutro, a teraz przechodzimy do odpowiedzi pana prezesa URE. Woli pan teraz, czy może skomasuje pan wszystkie odpowiedzi po omówieniu następnego punktu? Liczymy także na odpowiedzi pani minister, która zdaje się wyszła, ale za chwilę wróci.

**Prezes URE Rafał Gawin:**

Mogę odpowiedzieć teraz.

**Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):**

To bardzo proszę.

**Prezes URE Rafał Gawin:**

Postaram się syntetycznie odnieść do tych pytań. Myślę, że część tych pytań i uwag się powtarzała. Pierwsze pytania dotyczyły planów inwestycyjnych i wiarygodności. Zwracamy uwagę, że to badanie, jeśli można tak powiedzieć, ma już swój wiek. To nie jest najnowsze badanie, ponieważ dotyczy lat 2021 – 2022. Po drugie, dotyczy ono tylko wybranej grupy przedsiębiorców, tzn. przede wszystkim przedsiębiorstw energetycznych, po drugie wytwórczych, a po trzecie takich, które posiadają jednostki wytwórcze o mocy 50 MW i większej. Powoduje to, że obraz rynku oraz planów inwestycyjnych zawartych w tym badaniu jest rzeczywiście bardzo ograniczony.

Było pytanie o to, czy jest atom i dlaczego go nie ma. Otóż właśnie dlatego, że spółka, która przygotowuje projekt jądrowy, nie jest dzisiaj spółką koncesjonowaną, a przynajmniej nie była w czasie, kiedy prowadzono badanie.

To, co najważniejsze wynika z tego badania i na co staramy się zwracać uwagę, nie należy przywiązywać się do liczb, bo aktualnie mogą one być trochę inne, ale to jest kolejne badanie pokazujące, że w systemie będzie przybywać zainstalowanych mocy, natomiast jeżeli spojrzymy na moc dyspozycyjną, czyli realną moc, którą rzeczywiście można wykorzystać w systemie, to ona istotnie spada. Oznacza to, że zastępujemy moce dyspozycyjne mocami w technologiach OZE, którymi do tej pory nie potrafimy odpowiednio dysponować i to faktycznie jest ogromne wyzwanie. Dotyczy ono długiej perspektywy i dlatego trzeba sobie odpowiedzieć na pytanie, czym uzupełnić braki w okresie przejściowym i jak to zrobić, żeby mieć w systemie moce dyspozycyjne, które zapewnią bilans i bezpieczeństwo dostaw energii we wspomnianym okresie przejściowym, ponie-

waż technologia jądrowa, przynajmniej ta o dużych mocach, pojawi się zapewne najwcześniej za kilkanaście lat. Warto byłoby sobie także odpowiedzieć na pytanie, kiedy i konkretnie jakich mocy oczekujemy, ponieważ w perspektywie roku 2033 czy 2035 mówimy dopiero o pierwszej jednostce wytwórczej, a przecież rozpatrujemy tu większe moce niż tylko moc pierwszego bloku.

Odnosząc się do pytania pana przewodniczącego Tomasza Nowaka, chciałbym doprecyzować, że operatorzy posiadają pełną informację o tym, jak dany odbiorca współpracuje z siecią, tzn., ile energii zostało pobranej z sieci bądź, ile energii do sieci wpłynęło. Chodziło nam o to, iż nie posiadają informacji o tym, co się dzieje za licznikiem. Posłużę się prostym przykładem. Założmy, że mamy sytuację, w której wymiana energii z siecią w danej godzinie jest na poziomie „0”. Nie oznacza to jednak, że w tym czasie odbiorca nie zużywa energii. Może to oczywiście robić, może zużywać nawet sporo tej energii, tylko że ona jest produkowana u niego za licznikiem. Z punktu widzenia całego kraju nie posiadamy zatem informacji, jakie jest realne zużycie energii przez klientów końcowych oraz ile energii jest realnie produkowanej, ponieważ nie mamy informacji o końcowym zużyciu oraz pełnej produkcji energii przez prosumentów.

Jeśli chodzi o realność uzyskania założonych celów, to my ograniczyliśmy się tylko do horyzontu 2030 r. Wyjaśnię, dlaczego – naszymi działaniami są głównie objęte przedsiębiorstwa sieciowe i w takiej perspektywie, tj. do 2030 r., możemy realizować nasze postępowania administracyjne. To są procesy, które realizujemy w URE, a perspektywa panowania w przypadku operatorów przesyłowych to rok 2032, natomiast w przypadku operatorów systemów dystrybucyjnych rok 2028. Stąd możemy odnosić się tylko do tej perspektywy, wskazać wyzwania i zagrożenia, ewentualnie zasygnalizować dalsze wyzwania w dłuższym horyzoncie czasowym, który wykracza poza rok 2028 czy 2032.

Czy są uwzględnione inwestycje w elektromobilność? W planach operatorów systemów dystrybucyjnych na razie mieszczą się one w kategorii „pozostałe inwestycje” i nie zostały tutaj wyróżnione, ale stało się tak ze względu na fakt, iż nie mamy jasnej odpowiedzi na pytanie, jak będzie rozwijała się elektromobilność w dużych miastach, tzn. czy to będzie transport publiczny, czy to będzie transport indywidualny, jaki jest plan budowy ładowarek dużych mocy przy dużych sieciach transportowych, autostradach itd. Dopiero znając odpowiedzi na te pytania, można rzecz zaplanować bardziej precyzyjnie.

Kwestia obliga giełdowego. Odnoszę się teraz do pytania pana ministra Zyski. Szanowni państwo, jeżeli popatrzyacie, jak wygląda handel na giełdzie, to zobaczycie, że ogromne ilości energii były sprzedawane w produktach z dostawą roczną, pasmową i właściwie to zniknęło z rynku w wyniku likwidacji obliga. Pozostał natomiast wyłącznie handel na produktach krótkoterminowych, jak to się mówi – na rynku spotowym. To jest rynek, który po pierwsze, charakteryzuje się bardzo dużą zmiennością cen, więc nie każdy chce na ten rynek wejść, a po drugie, kiedy występuje duża zmienność cen, ale również duża zmienność wolumenu, bo jedno wynika z drugiego, trzeba sobie zabezpieczyć pewną dostawę i tego produktu dzisiaj na giełdzie nie ma. W tym kontekście mówimy o przywróceniu obliga, bo to jest rozwiązanie najprostsze. Można oczywiście prowadzić analizy, czy powinno to mieć miejsce w takim zakresie, czy w tej samej ilości, z takimi samymi wyłączeniami itd. Nie mam odpowiedzi na te pytania, natomiast wiemy, jakie były efekty funkcjonowania obliga w takim kształcie, w jakim było zaprojektowane wcześniej. Naszym zdaniem obligo uzupełniłoby segment dotyczący kontraktów terminowych, co pozwoliłoby zabezpieczyć portfel sprzedawcom do odbiorców końcowych, czyli detalicznych. Mogliby oni rzeczywiście wyjść do odbiorców końcowych, zaoferować lepsze ceny. Pamiętajmy, że ceny, które są na poziomie 400-500 zł to właśnie efekt zmiennej produkcji. Ona zmienia się w poszczególnych godzinach, ale nie gwarantuje ciągłości dostaw i dlatego jest tania. Trzeba ją jednak uzupełnić czymś, co jest droższe, ale co może pozwolić na zbudowanie pełnego portfela, dostarczyć interesujący produkt w atrakcyjnej cenie dla klienta. Wymaga to jednak dostępu do energii.

Czy wejdzie w życie CSIRE? Odpowiem tak – uruchomiliśmy comiesięczny monitoring, jest jeszcze wiele do zrobienia, wiele umów musi jeszcze zostać zawartych. Dzisiaj zawartych umów jest bodajże czterdzieści kilka, może trochę więcej, powiedzmy kilkadziesiąt na ponad kilkaset, które trzeba zawrzeć, jak podpowiada mi pani dyrektor.

Jak wspominałem, uruchomiliśmy comiesięczny monitoring, żeby przypilnować procesu wdrażania, przygotowania się do wdrożenia CSIRE. Wiele jest do zrobienia, ale pamiętam, że kiedy rozmawialiśmy o przesunięciu daty, widzieliśmy te wszystkie zagrożenia i wiedzieliśmy o nich, znaleźliśmy je, więc data została ustalona w taki sposób, żeby można zrealizować wszystkie procesy. Wierzę w to, że działający monitoring spowoduje presję po stronie wszystkich zaangażowanych stron, co sprawi, że faktycznie uda się dotrzymać terminu, chociaż wyzwań nie brakuje.

Dwa słowa na temat rekomendacji dla OSD względem Karty. Karta została podpisana z 5 największymi operatorami, ale to nie jest tak, że projekt się zakończył. W ubiegłym roku odbyliśmy cykl spotkań chyba ze wszystkimi interesariuszami rynku, od dużych odbiorców poprzez konfederacje zrzeszające odbiorców i pracodawców aż do stowarzyszeń producentów energii w różnych technologiach, naprawdę ze wszystkimi, prosząc o jedno – znamy problemy, przyjdźcie z gotowymi rozwiązaniami. Takie rozwiązania zostały nam przedstawione i kontynuowaliśmy proces pod koniec roku prosząc już o bardzo konkretne rozwiązania na piśmie, o konkretne projekty. Teraz to wszystko zbieramy i chcemy wrócić do formuły spotkań i dyskusji nad konkretnymi propozycjami, które dotyczą chociażby przyłączania. Państwo mówiliście o odmowach, pojawiały się pytania w tym zakresie, dlatego my będziemy przedstawiać konkretne propozycje. Myślę, że jedną z takich propozycji prześlemy jeszcze w tym tygodniu. Już są zmiany w przepisach, chociażby takie, które obligują operatora do analizy wniosku pod względem wszystkich parametrów, które przedstawi podmiot przyłączający. Tak stanowią przepisy po ostatniej zmianie ustawy Prawo energetyczne. Przypomnę, że techniczne analizy obejmowały zawsze najbardziej skrajne warianty pracy różnych urzędzeń, a dzisiaj to odbiorca może zdefiniować, w jakim reżimie chce współpracować z siecią i pod takim kontem powinny być prowadzone analizy. Naszym zdaniem powinno to przyczynić się do spadku liczby odmów.

Konkretne zmiany, jak powiedziałem, proponujemy jeszcze w tym tygodniu i będą one dotyczyły wniosków, analizy, możliwości tzw. mocy gwarantowanej w systemie, czyli takiej, którą operator może zapewnić. Będzie także pasmo, które nie będzie gwarantowane przez operatora. Zgadzam się z postawioną tezą, że rynek potrafi rozwiązać wiele problemów i przykładem podanym w wypowiedzi pana Kulaka, że jeśli pozwolimy, aby spadły ceny, nawet do niskiego poziomu, to będzie jednocześnie impuls do rozwoju konkretnych technologii. My o tym też mówimy, potrzebujemy dzisiaj magazynów, ale musimy dać impuls inwestycyjny, bo pieniądze muszą skądś się wziąć. Sądzę, że jeśli ceny energii rzeczywiście spadną, to pozwoli na przesunięcie zapotrzebowania na te godziny, w których cena dzisiaj jest wysoka i gdzie rzeczywiście mamy deficyt energii. Powinno to pozwolić na realną obniżkę ceny energii.

Finansowanie. Mówiliśmy o tym, powiedziałem to także dzisiaj, że nie wszystko uda się sfinansować z taryfy. Trzeba szukać dodatkowych środków. Z publicznych wypowiedzi słyszymy, że fundusz obejmujący sprzedaż uprawnień do emisji CO<sub>2</sub> ma służyć rozwojowi energetyki, słyszymy opinie dotyczące zmiany, pewnej korekty dotyczącej KPO. Projekt Komisji Europejskiej, który nazywa się REPowerEU, też przewiduje pewne środki. Zwracamy uwagę, i to znalazło się w pierwszej części mojej wypowiedzi, że transformacja energetyczna to nie tylko źródła, ale to przede wszystkim sieć. Jak państwo widzicie, jak zauważyliście to dzisiaj w wielu wypowiedziach, sieci stały się wąskim gardłem. Środki finansowe warto przesunąć na sieci, żeby rzeczywiście usuwać istniejące bariery, żeby usuwać bariery w przyłączaniu kolejnych źródeł. Zwracamy także uwagę, aby z sieci korzystać efektywnie, żeby nie przeinwestować w sieci. Pan poseł Lamczyk mówił m.in. o kosztach osieroconych. To jest znany temat, na który regulatorzy dyskutują również na forum europejskim, dlatego zwracamy na to uwagę. To jest drugi etap naszej pracy w Karcie Efektywnej Transformacji. Szukamy rozwiązań, które pozwolą najefektywniej korzystać z istniejących zasobów, żeby nie przeinwestować w sieci i nie doprowadzić do tzw. kosztów osieroconych.

Rozwój DSR i informacje o rynku energii. Jeśli pan przewodniczący i Wysoka Komisja pozwolą, to poprosiłbym o zabranie głosu panią dyrektor i uzupełnienie mojej wypowiedzi.

dzi, pani Małgorzata Kozak, dyrektor Departamentu Rozwoju Rynku Spraw Konsumentów w URE, a ja – jeśli można, odnoś się jeszcze do kilku innych pytań.

Padło pytanie, jak oceniamy efekt nieprzyłączenia 50 GW, czyli tych wielu odmów. Odpowiem w ten sposób – szklanka zawsze jest albo do połowy pełna, albo do połowy pusta. W Karcie określiliśmy ten duży projekt inwestycyjny po to, żeby przyłączyć do systemu 50 GW mocy OZE, co w efekcie ma pozwolić na uzyskanie miksu energetycznego na poziomie 50% energii z OZE. O to chodzi w tym projekcie do 2030 r., choć jak wspominałem, czy ktoś się przyłączy będzie zależeć już generalnie od decyzji inwestorów, ale trzeba im zapewnić odpowiednie gospodarcze warunki funkcjonowania, żeby mieli chęć do produkcji energii i przyłączenia się. 50 GW odmów sumarycznie spowodowałoby, że w systemie mogłoby się pojawić 100 GW mocy z OZE. Wydaje się, że związane z tym nakłady inwestycyjne byłyby trudne do udźwignięcia w tak krótkim czasie. Nie znaczy to, że tych mocy nie można przyłączyć, ale zwracamy uwagę, że warto to rozłożyć w czasie. Ten proces po prostu musi zostać rozłożony w czasie, ponieważ konsumenci, odbiorcy nie udźwigną tak ogromnych kosztów, takich nakładów inwestycyjnych, nie mówiąc już o tym, że być może fizycznie nie uda się zrealizować tych inwestycji, bo są do nich potrzebne materiały, wykonawcy itd., a z tym jak wiemy, też jest problem. To jest duże wyzwanie, zwłaszcza kiedy się uwzględni to, co się dzieje w Ukrainie i sytuację permanentnej odbudowy systemu elektroenergetycznego.

Magazyny energii. Było pytanie o magazyn przy każdej gminie. Szanowni państwo, ustawa prawo energetyczne z września i zmiana ustawy o odnawialnych źródłach energii z października, które weszły w życie, naprawdę wprowadziły rewolucję na rynku detalicznym. Tam pojawia się wiele nowych podmiotów, chociażby takich jak agregatorzy, różne inicjatywy w formie obywatelskich społeczności energetycznych, nowa definicja klastrów energii itd. Możliwości jest więc wiele i jeżeli rzeczywiście po stronie gminy jest chęć, żeby zagospodarować tę energię, to przepisy i zmienione ramy prawne naszym zdaniem naprawdę na to pozwalają. Potrzeba tylko kogoś z wiedzą i pomysłem, kto się zorganizuje w ramach jakiejś społeczności, to może być klaster, spółdzielnia albo obywatelska społeczność energetyczna. Być może potrzebny jest agregator, który posiada wiedzę, jak dobrze gospodarować energią – agregator to zarządca energią – i zostaje tylko kwestia finansowania. Jeśli to finansowanie się znajdzie, może być zewnętrzne wynikające chociażby z tytułu oszczędności wynikających z faktu, że energii nie trzeba pobierać z dużego systemu, tylko można ją zagospodarować lokalnie, to nic nie stanie na przeszkodzie, aby taki magazyn energii przyłączyć i wykorzystać. Jeszcze raz podkreślam, że to co się zmieniło w prawie energetycznym i zmiany, które za chwilę proponujemy, będą szły w takim kierunku, aby to podmiot, który chce się przyłączyć, definiował, jak chce korzystać z sieci. Chodzi o to, aby analizy nie obejmowały tylko najbardziej skrajnych wariantów i parametrów współpracy danego urządzenia z siecią. Jeśli taki magazyn, na przykład, miałby wykorzystywać energię w momencie, kiedy jest nadwyżka produkcji, wtedy by ją pobierał, a oddawałby w godzinach popołudniowych, nawet tylko na potrzeby gminy, to jeśli tak zostanie zdefiniowany profil pracy tego magazynu przez podmiot, który chce się podłączyć, niech to będzie nawet klaster, to wówczas nie będzie problemów sieciowych oraz uzasadnienia dla ewentualnej odmowy przyłączenia takiego urządzenia.

I jeszcze tylko...

**Ekspert PRP Maria Urmańska:**

*Wypowiedź poza mikrofonem.*

**Prezes URE Rafał Gawin:**

Ale już jest linia bezpośrednia, to zostało już wdrożone. Jeszcze jedna uwaga z mojej strony – pan poseł Stanisław Lamczyk mówił też o wynikach. To jest rzeczywiście prawda, to jest coś, co obserwujemy. Chcę tylko zauważyć, że w przypadku dystrybucji wynik to zwrot z zaangażowanego kapitału i to są właśnie te pieniądze, które przeznaczają się na inwestycje. Wzrost, który jest obserwowany, wynika też z nowych planów inwestycyjnych, z nowej formuły zwrotu z kapitału, a wszystko po to, żeby zamiast czterdziestu

kilku miliardów złotych operatorzy mogli przeznaczyć na rozwój sieci dystrybucyjnej ponad 70 mld zł. To jest ten efekt i to widać.

Natomiast w przypadku spółek obrotu, to jest coś, na co również wskazujemy. Na jesieni ubiegłego roku opublikowaliśmy wytyczne do rozliczeń odpisów. Powstała wówczas dyskusja, czy nasze stanowisko i nasz sposób liczenia tych odpisów jest rzeczywiście prawidłowy. To nie jest tak, że ten problem się rozwiązał, mamy nadal różne stanowiska, ale zwracamy uwagę, że ustawy, które miały chronić odbiorców zobowiązywały podmioty do dokonywania odpisów. Ustawy mówiły wprost, że podmioty w ubiegłym roku powinny zarobić niewiele pieniędzy. Tam były określone wielkości na poziomie 5% lub 3% plus ewentualne dodatki inwestycyjne, jeżeli chodzi o wytwórców. W przypadku spółek obrotu widzimy dziś jednak takie wyniki, o których mówił pan poseł i dlatego twierdzimy, że odpisy powinny uwzględniać sprawiedliwość społeczną. Inaczej mówiąc, nie powinno to prowadzić do takich dużych zysków spółek, szczególnie w tak bardzo kryzysowym roku, bo te wyniki są także efektem rekompensat, które otrzymują te podmioty.

Jeśli pan przewodniczący powoli, to jeszcze pani dyrektor na temat DSR i CSIRE, jeśli oczywiście jest taka potrzeba.

**Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):**

Mamy jeszcze do rozpatrzenia drugi punkt porządku dziennego dotyczący zmian w taryfach dynamicznych.

**Prezes URE Rafał Gawin:**

Możemy oczywiście udzielić odpowiedzi na to pytanie na piśmie.

**Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):**

Tak zrobimy. Czy pani minister chciałaby teraz zabrać głos? Bardzo proszę.

**Sekretarz stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska Urszula Zielińska:**

Dziękuję, panie przewodniczący, pozwolę sobie krótko zabrać głos. Bardzo się cieszę, że jestem z państwem na posiedzeniu tej Komisji. Jako posłanka i członkini tej Komisji w poprzedniej kadencji Sejmu wiem, że po dyskusjach, czasami kłótniach, ta Komisja zawsze albo prawie zawsze głosowała jednogłośnie nad dobrymi projektami ustaw. Wiem, że wszystkim państwu zależy na tym, abyśmy wyszli na prostą, jeżeli chodzi o energetykę.

Chciałabym tchnąć w dzisiejszą dyskusję trochę optymizmu. Faktycznie nie mamy pełnej strategii, a strategię częściowe są bardzo przestarzałe. Mamy strategię „Krajowy plan na rzecz energii i klimatu na lata 2021 – 2030”, który pałaco wymaga aktualizacji, mamy „Politykę Energetyczną Polski do 2040 r.”, jeszcze pana ministra Tchórzewskiego, która pałaco wymaga aktualizacji i brakuje nam strategii niskoemisyjnej na okres 2020 – 2050, której nie mamy od 4 lat, to jest zaległość. Z powodu braku strategicznych aktualizacji odziedziczyliśmy w spadku po panach ministrach dwie procedury naruszeniowe w Komisji Europejskiej, ale teraz to nadrabiamy.

Chcę państwu powiedzieć, że mniej więcej do połowy tego roku, czyli w czasie zgodnym z unijnym rozporządzeniem, zamierzamy zakończyć aktualizację „Krajowego planu na rzecz energii i klimatu na lata 2021 – 2030”. W tym roku zamierzamy także jak najszybciej dokonać aktualizacji „Polityki Energetycznej Polski do 2040 r.” oraz musimy przygotować „Krajową Strategię Niskoemisyjną do 2050 r.”. Prace nad tą strategią ruszają z kopyta, bo musimy wiedzieć, jak osiągnąć neutralność klimatyczną do roku 2050. To jest cel, który został przyjęty jeszcze przez poprzedni rząd.

Jak powiedziałam, te prace ruszyły, a dodatkowo rozpoczęliśmy pracę nad strategią ciepłownictwa, bo nie zapominamy również o tej części rynku, która jest bardzo ważna. Uruchomiliśmy także pierwszą transzę z KPO, Krajowego Planu Odbudowy, ponad 21 mld zł w grudniu. Kolejnych transzy spodziewamy się licząc na współpracę, m. in. w zakresie programu „Czyste powietrze” ... Część środków pójdzie na ten program, ponieważ pod względem finansowym doszedł on już do ściany z końcem ubiegłego roku. Dzięki pierwszej transzy z KPO udało nam się teraz ten program udroźnić.

Z kolei dosłownie przedwczoraj ministrowi przemysłu i ministrowi aktywów państwowych udało się zatwierdzić plan transformacji górnictwa. Mamy tutaj zgodę Komisji



Europejskiej na 300 mln euro, co odpowiada kwocie 1,3 mld zł. Środki zostaną przeznaczone na pomoc w transformacji górnictwa, a więc to jest kolejna dobra wiadomość.

**Głos z sali:**

Chodzi o górnictwo węgla brunatnego.

**Sekretarz stanu w MKiŚ Urszula Zielińska:**

Tak, o górnictwo węgla brunatnego. Przyznacie państwo, że to jest dobra wiadomość, bo dosyć szybko udało się pewne rzeczy udrożnić, uruchomić i wdroyć. Rozpoczęliśmy pracę, pracujemy ciężko i nadrabiamy zaległości.

W trakcie dyskusji pojawiły się komentarze dotyczące problemów związanych z pompami ciepła. Chcę powiedzieć, że widzimy problem z pompami ciepła, które trafiają na nasz rynek. Importowane chińskie pompy oraz pompy z innych krajów nierzadko nie spełniają naszych norm jakości i standardów. Dlatego w kwietniu Ministerstwo Klimatu i Środowiska wyda oficjalną listę zatwierdzonych urządzeń, tzw. zielonych urządzeń, na której m.in. znajdują się pompy ciepła. Z tych pomp będziemy korzystać w programie „Czyste powietrze”. Zależy nam na tym, aby ludziom, którzy nie mają docieplonych domów, nie montowano pomp ciepła i nie narażano ich w ten sposób na spiralę kosztów.

Pompy ciepła jako takie pozwalają oczywiście na obniżenie rachunków za ogrzewanie, jeżeli są zainstalowane w domach docieplonych. Według szacunków Europejskiej Organizacji Pomp Ciepła oraz Europejskiej Fundacji Klimatycznej rozwój rynku pomp ciepła do 2030 r. pozwoli na osiągnięcie obniżki rachunków za ogrzewanie o 8%. Chcę, żeby to wyraźnie wybrzmiało. W tej chwili przeglądamy i uszczelniamy program „Czyste powietrze”, żeby nie dopuścić do montowania pomp ciepła tam, gdzie nie powinno się ich instalować.

Pan minister Zyska pytał o plan modernizacji małych instalacji węglowych, tych 200-tek. Ten program, według moich informacji, utknął na etapie podejmowania decyzji w Ministerstwie Aktywów Państwowych jeszcze w zeszłym roku, więc może więcej na ten temat mógłby nam powiedzieć pan minister Małecki. Jeżeli zaś chodzi o plany rozwoju w ogóle, to idziemy całkowicie zgodnie z wyznaczonymi już kierunkami rozwoju sektora energetycznego, tylko chcemy te działania przyspieszyć. Silną podstawą nowego systemu będą źródła nisko- i zeroemisyjne, w tym OZE.

Ktoś powiedział, że energetyka jądrowa została zatrzymana. To jest nieprawda, więc dementuję tę informację. Realizacja planów postępuje, idzie do przodu, tak jak to zakładano. Bardzo ważnym elementem musi być w tym efektywność energetyczna. Nasz system jest energetycznie nieefektywny, ponad dwa razy bardziej emisyjny niż europejska średnia i właśnie dlatego rozpoczęliśmy wdrażanie nowej dyrektywy o efektywności. Jest ze mną pan dyrektor Tobolczyk z Departamentu Ciepłownictwa. Efektywność energetyczna to bardzo ważna i istotna część naszej transformacji. To wszystko robimy po to, aby odciążyć nasz system, który jest bardzo obciążony wysokimi cenami zakupu i importu paliw kopalnych, w tym węgla, gazu i ropy. Pan minister Tchórzewski, który był przecież autorem programu „Mój prąd”, najlepiej wie, jak bardzo ten program pomógł w rozwoju OZE, w rozwoju fotowoltaiki. Teraz trzeba zmodernizować sieci przesyłowe i nad tym będziemy pracować, żeby przestały być wąskim gardłem i nie blokowały rozwoju OZE. To, że dziś 30% naszej energii pochodzi już z OZE i niskoemisyjnych źródeł, jest m.in. zasługą takich programów, które również państwo tworzyliście. Wciąż jednak ponosimy za duże koszty importu i emisji, dlatego musimy zmierzać w kierunku osiągnięcia zeroemisyjności netto, czyli tzw. neutralności klimatycznej do 2050 r. W tym kierunku zmierzamy i chcemy jeszcze przyspieszyć.

Szkoda, że pan poseł Kowalski wyszedł, bo dzisiaj chyba się z nim zgadzam bardziej niż kiedykolwiek.

**Poseł Krzysztof Gadowski (KO):**

To może kiedy indziej pani minister odpowie panu posłowi?

**Sekretarz stanu w MKiŚ Urszula Zielińska:**

Może faktycznie odpowiem panu posłowi później. Jeśli chodzi o konieczność rozwoju mocy biogazowni...

**Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):**

Bardzo przepraszam. Bardzo panią minister lubię i szanuję, ale my mamy jeszcze jeden punkt do rozpatrzenia.

**Sekretarz stanu w MKiŚ Urszula Zielińska:**

Ja natomiast szanuję państwa pytania i w miarę możliwości chciałabym na nie odpowiedzieć. Już kończę, panie przewodniczący.

**Poseł Krzysztof Gadowski (KO):**

Pani minister ma ogromną wiedzę, więc może spokojnie ją sobie dawkujemy, bo dziś mamy przewidziany jeszcze jeden punkt naszego posiedzenia.

**Sekretarz stanu w MKiŚ Urszula Zielińska:**

Całkowita zgoda. Chciałabym jeszcze tylko uspokoić pana ministra Małeckiego odnośnie do przyszłego celu do roku 2040. Komisja Europejska wydała dopiero komunikat z pierwszą propozycją na 2040 r....

**Poseł Maciej Małecki (PiS):**

Pani minister, to pani zadeklarowała 90% w imieniu Polaków.

**Sekretarz stanu w MKiŚ Urszula Zielińska:**

Jeżeli mogę dokończyć moją wypowiedź... My tę propozycję KE będziemy teraz konsultować, będziemy o niej dyskutować i ją negocjować jeszcze przez co najmniej rok. Cel zostanie *de facto* przyjęty gdzieś w okolicach przyszłego roku i jako nasza kontrybucja, jako nasz wkład do globalnych celów na 2040 r. zostanie w przyszłym roku na COP-ie złożony przez całą Unię Europejską. Ja absolutnie nie deklarowałam żadnego celu. Było dużo dezinformacji w nie tylko tej wypowiedzi pana ministra Małeckiego. Informuję, że można już oglądać TVP, która podaje prawdziwe informacje, naprawdę polecam. Dobra telewizja publiczna już działa. Uspokajam – my dopiero rozpoczynamy negocjacje i dyskusje. To będą publiczne konsultacje, które potrważą co najmniej rok.

Na tym skończę, chociaż bardzo chciałabym powiedzieć więcej, ale wiem, że czas jest ograniczony.

**Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):**

Bardzo dziękuję, pani minister.

**Poseł Maciej Małecki (PiS):**

Panie przewodniczący, ja muszę się do tego odnieść.

**Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):**

5 minut przerwy na różne potrzeby...

**Poseł Maciej Małecki (PiS):**

Pani minister, rozumiem, że pani powiedziała, że nie zadeklarowała...

**Sekretarz stanu w MKiŚ Urszula Zielińska:**

Tak, instrukcję państwu przekazaliśmy od razu, dosłownie dzień później.

**Poseł Maciej Małecki (PiS):**

Ale zadeklarowała pani czy pani nie zadeklarowała?

**Sekretarz stanu w MKiŚ Urszula Zielińska:**

Nie, nie zadeklarowałam.

**Poseł Maciej Małecki (PiS):**

Dobrze, to w takim razie odtworzę nagranie. To jest chyba pani głos, prawda?

*Odtworzenie fragmentu wypowiedzi w języku angielskim.*

**Poseł Krzysztof Gadowski (KO):**

Pan przewodniczący chyba zarządził przerwę.

**Sekretarz stanu w MKiŚ Urszula Zielińska:**

To jest wycinek, jakieś trzy słowa wyrwane z kontekstu. Panie ministrze, naprawdę?

**Posel Maciej Małecki (PiS):**

Teraz odtworzyłem większy fragment niż trzy słowa. To było 15 stycznia, pani minister, a teraz opowiada nam pani o decyzjach Komisji Europejskiej? Przepraszam, ale pojechała pani, powiedziała „90%”, a teraz Polacy martwią się, bo rząd już zdeklarował i... Wyjazd do Brukseli to nie jest wypracowanie na temat, jak chcę, żeby wyglądał świat za ileś lat. To oznacza bardzo poważne turbulencje dla całej naszej gospodarki.

**Posel Krzysztof Gadowski (KO):**

Przypominam, że jest ogłoszona przerwa przez pana przewodniczącego. W tej chwili trwa 5 minut przerwy, którą ogłosił pan przewodniczący.

**Posel Marek Wesoły (PiS):**

Wystarczyło przekazać prowadzenie.

**Posel Krzysztof Gadowski (KO):**

Ale jak ogłosił, to ja nie mam tu już nic do powiedzenia.

**Sekretarz stanu w MKiŚ Urszula Zielińska:**

Ja tylko odniosę się do tego, co zostało tutaj zaprezentowane. Cieszę się, że pan minister korzysta z materiałów źródłowych i jeśli je dobrze przetłumaczy, to usłyszycie, że musimy być otwarci na politykę klimatyczną, na bardziej ambitne cele. Musimy też być otwarci...

**Posel Maciej Małecki (PiS):**

To jest kuriozalna sytuacja, pani minister, bo teraz tłumaczy pani swoje własne słowa, że o co innego chodziło.

**Sekretarz stanu w MKiŚ Urszula Zielińska:**

Tak, tłumaczę je na polski. Jak powiedziałam, mamy niewiążący komunikat Komisji Europejskiej, został ogłoszony wczoraj i będzie negocjowany w konsultacjach publicznych przez co najmniej rok.

**Posel Maciej Małecki (PiS):**

Komisja Europejska posłuchała pani, bo pani nawoływała do 90% redukcji.

**Sekretarz stanu w MKiŚ Urszula Zielińska:**

To chyba jestem najbardziej wpływową kobietą w Europie. Dziękuję.

**Posel Maciej Małecki (PiS):**

Potrzebowali alibi i mają alibi z Polski.

**Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):**

Szanowni państwo, przechodzimy do pkt 2 porządku dziennego: rozpatrzenie informacji prezesa Urzędu Regulacji Energetyki na temat zmian w taryfach dynamicznych i możliwych rozwiązaniach dotyczących odbiorców indywidualnych posiadających instalacje fotowoltaiczne oraz pompy ciepła.

Jeśli można, to prosiłbym pana prezesa o nieco krótsze wystąpienie niż poprzednio.

**Prezes URE Rafał Gawin:**

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, postaram się w tej części przedstawić informację syntetycznie. Jeżeli chodzi o taryfy dynamiczne, to należy przede wszystkim wskazać na przepisy art. 5 ust. 4f ustawy Prawo energetyczne, które wskazują, że w przypadku odbiorcy końcowego, u którego zainstalowano licznik zdalnego odczytu, sprzedaż energii elektrycznej może odbywać się na podstawie umowy z ceną dynamiczną energii elektrycznej. W tej części niejako nawiązujemy do poprzedniej informacji, że taryfa dynamiczna jest dla odbiorcy, który ma zainstalowany licznik zdalnego odczytu, a o wyzwaniach związanych z licznikami zdalnego odczytu mówiłem w pierwszej części dzisiejszego posiedzenia Komisji. Należy też dodać, iż prawo energetyczne do przedstawienia taryfy dynamicznej wyłącznie obliuguje sprzedawcę energii elektrycznej, który sprzedaje tę energię do co najmniej 200 000 odbiorców końcowych. Sprzedawca jest zobowiązany oferować sprzedaż energii na podstawie umowy z ceną dynamiczną oraz publikować na swojej stronie internetowej oferty z ceną dynamiczną energii elektrycznej.

Zwracamy tutaj uwagę na *vacatio legis*, czyli że ten obowiązek wejdzie w życie dopiero za kilka miesięcy, w sierpniu tego roku, więc można powiedzieć, że obecnie takiego obowiązku nie ma, obecnie nie ma takich ofert. Obowiązek ich przedstawiania realnie pojawi się w sierpniu br. Jeszcze raz zwracamy uwagę, że techniczna możliwość skorzystania z umowy z ceną dynamiczną będzie dotyczyła odbiorców, u których zainstalowano licznik zdalnego odczytu. Przypominam, że na koniec 2023 r. jedynie 15% odbiorców zostało wyposażonych w takie liczniki.

W kontekście taryf dynamicznych zwracamy też uwagę na konieczność podniesienia świadomości klientów na temat tego, co to jest taryfa z ceną dynamiczną, jakie są realne korzyści, ale też jakie realne ryzyka są związane z tą taryfą. Trzeba uświadomić klientów, że ceny energii dynamicznie się zmieniają w każdej godzinie doby i wiążą się z tym ryzyka. Ten produkt, taryfa z ceną dynamiczną, będzie przede wszystkim dedykowany świadomym klientom i wyedukowanym. Zwracamy uwagę na potrzebę takiej edukacji, różnych kampanii – również społecznych – jeżeli jest taka możliwość. Taryfa jest skierowana także do odbiorców, którzy mają duże zużycie energii oraz przestrzeń do zaoszczędzenia energii, czyli odpowiednie możliwości techniczne i potrafią to zrobić. Mówimy tu na przykład o odbiorcach, którzy chociażby posiadają przydomowe magazyny energii.

Jeżeli chodzi o rozwiązania legislacyjne, które mogą zachęcać do bardziej świadomego korzystania z energii – tu przechodzimy przede wszystkim do odbiorców z pompami ciepła – to chcemy zwrócić uwagę na rozwiązania, które już istnieją w krajowym porządku prawnym. Mam na myśli tzw. rozporządzenie taryfowe. Takie rozwiązanie funkcjonowało dla odbiorców, którzy wykorzystywali energię elektryczną do ogrzewania swoich pomieszczeń. Na podstawie decyzji Prezesa URE z 3 stycznia 2018 r. zostały zatwierdzone, ustalone przez Operatorów Systemów Dystrybucyjnych, tych 5 dużych, zmiany taryf w związku z rozporządzeniem ministra energii. Wówczas została tam wprowadzona tzw. taryfa antysmogowa, a zmiana taryfy polegała na utworzeniu odrębnej grupy taryfowej dla tych, którzy zużywali energię elektryczną na potrzeby gospodarstw domowych. Ta grupa taryfowa nazywała się G12as i co więcej, ona funkcjonuje do tej pory. Jest tak skonstruowana, że obniża stawkę opłaty dystrybucyjnej w godzinach od 22.00 do 6.00 dla tych klientów, którzy korzystali z ogrzewania elektrycznego. Te przepisy, to jak one są skonstruowane, mam na myśli przepisy rozporządzenia taryfowego, przedstawiliśmy w informacji pisemnej.

Chcemy zwrócić uwagę, że grupy taryfowe funkcjonują w taryfach już od 6 lat, czyli jak wspominałem od 2018 r., natomiast dotychczasowe doświadczenia w tym zakresie raczej nie wskazują, iż rozwiązanie to cieszy się popularnością wśród odbiorców. Mówimy o tym rozwiązaniu jako o potencjalnym rozwiązaniu w celu obniżenia rachunków tych klientów, którzy korzystają w jakimś zakresie z energii elektrycznej, przede wszystkim do ogrzewania pomieszczeń. Rozumiem, że pompy ciepła, które zużywają sporo energii elektrycznej mogą się wpisać w to rozwiązanie, potencjalnie jako sposób na poszukiwanie wsparcia dla odbiorców. Oczywiście przedstawiamy rozwiązania, które przede wszystkim realizuje prezes URE.

Jeżeli chodzi o odbiorców posiadających instalacje fotowoltaiczne, to przede wszystkim trzeba wskazać, że takich odbiorców jest już w Polsce wielu, dużo ponad milion. System rozliczeń odbiorców zmienił się 2 lata temu z *net-meteringu* na system *net-billingu*, a ideą wprowadzonej zmiany była konieczność zastąpienia systemu opustów oraz zobowiązanie prosumenta do ponoszenia realnych i pełnych kosztów sieciowych, o czym mówi też dyrektywa RED II. W materiale przytoczyliśmy zapisy tej dyrektywy.

W związku z powyższym rozliczenie godzinowe jest naturalnym krokiem w związku z dynamicznym rozwojem mikroinstalacji OZE, który ma na celu urzeczywistnienie wartości energii wprowadzanej do sieci. Zwracamy tu uwagę, że o ile średnia cena energii na rynku konkurencyjnym wynosiła w 2022 r. 740 zł/MWh, to w roku kolejnym, czyli 2023, ta cena zmalała i wynosiła 453 zł/MWh. W systemie *net-billingu* atrakcyjność instalacji oparta na takim porównaniu oczywiście spadła, ale należy pamiętać, że prosumentem inwestycja jest raczej inwestycją długoterminową, a po drugie, to jest inwestycja niskiego ryzyka, ponieważ prowadzi się ją na potrzeby własne. Prosument nie jest zatem bardzo wyeksponowany na ryzyko zmiany ceny na rynku. Okres żywotności

takiej instalacji wynosi, poza tym 20 – 25 lat, a więc nawet przy niższych cenach za megawatogodzinę taka instalacja się zwróci, choć naturalnie nie zwróci się w takim okresie, jak miałyby to miejsce przy bardzo wysokich cenach energii. Wtedy okresy zwrotu wynosiły 5 – 7 lat. Przy takim porównaniu okres zwrotu się wydłużył, pierwotnie był bardzo krótki, ale wyciąganie na tej podstawie wniosku, że inwestycja jest nieopłacalna, czy że system jest nieefektywny, nie jest właściwym działaniem. Inwestycja cały czas jest opłacalna, zwłaszcza jeśli weźmie się pod uwagę przede wszystkim okres żywotności tego typu instalacji, który wynosi ponad 20 lat.

Podsumowując, chciałbym jeszcze wskazać na to, o czym zresztą mówiliśmy odpowiadając na pytania we wcześniejszej części posiedzenia Wysokiej Komisji, a mianowicie, że jesteśmy za wdrażaniem rozwiązań rynkowych. Takie rozwiązania i brak ingerencji w mechanizmy funkcjonowania rynku pozwala na rozwiązanie bardzo wielu różnych problemów. Impulsy cenowe pozwolą m.in. na uruchomienie magazynów, o czym dzisiaj już usłyszeliśmy, natomiast każda ingerencja w rynek niesie ze sobą określone konsekwencje. Te konsekwencje są takie, że poszukujemy innych rozwiązań, które bardzo często wymagają dodatkowego finansowania z różnych środków, czy to zewnętrznych, czy w ramach pomocy publicznej albo innych systemów interwencyjnych.

Rynek pozwala rozwiązywać większość problemów, ale mamy oczywiście także pełne zrozumienie dla różnych argumentów, które mają charakter społeczny. Rozumiemy to, ale mimo wszystko z punktu widzenia Urzędu Regulacji Energetyki i jego ustawowych zadań, które wiążą się chociażby z promowaniem konkurencji rynkowej, wskazujemy, że mechanizmy rynkowe pozwalają na skuteczne rozwiązywanie różnych problemów. Zwracamy uwagę, że klientom, którzy na przykład korzystają z pomp ciepła, rozwiązania rynkowe pozwalają zmienić sprzedawcę. To jest ważne w świetle państwa wypowiedzi o wysokich taryfach, czy w ogóle w świetle tezy postawionej przez pana posła, że należy zastanowić się nad mechanizmem taryfowym. Powiem na ten temat jeszcze dosłownie dwa zdania. Taryfa jest produktem najprostszym, który gwarantuje klientowi, po pierwsze, że energia będzie dostępna, a po drugie, że jej cena będzie niezmienna. Model taryfowania polega na tym, że kiedy spółka składa taryfę do zatwierdzenia, to w zasadzie ze strony spółki jest oczekiwanie, iż 80% i więcej tej energii jest już na rynku zakontraktowana, a to gwarantuje, że ona zawsze będzie dostarczona klientowi.

Zauważcie państwo jedną rzecz – obowiązek przedstawienia taryfy do zatwierdzenia, obowiązek przedstawienia rozliczenia klientowi, jest właśnie obowiązkiem ustawowym, który wynika z przepisów prawa energetycznego oraz z decyzji Prezesa URE. Odbiorca nie ma natomiast obowiązku korzystania z taryfy. Co więcej, może z niej zrezygnować w ciągu miesiąca nie ponosząc żadnych dodatkowych kosztów. Jeżeli rynek działa poprawnie, dzisiaj chociażby jest dostępna energia po niższych cenach, jeśli takie atrakcyjne oferty pojawią się na rynku, to nic nie stoi na przeszkodzie, żeby odbiorcy korzystali z tego typu ofert. Pamiętajmy tylko o tym, żeby ich uświadamiać na temat ryzyka, żeby mówić im nie tylko o korzyściach, ale także o ryzykach, które płyną z rynku i wynikają ze zmienności cen. Jeśli klient jest świadomy, może korzystać z ofert i zawsze może znaleźć lepszą ofertę, a co za tym idzie, ponieść mniejsze koszty. To dotyczy także tych konsumentów, którzy mają zainstalowane pompy ciepła. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):**

Bardzo dziękuję, otwieram dyskusję. Widzę las rąk. Pierwszy zgłaszał się pan poseł Stanisław Lamczyk, bardzo proszę.

**Poseł Stanisław Lamczyk (KO):**

Dziękuję, panie przewodniczący. Pani minister, szanowni państwo, mam pytanie do pana prezesa URE – kiedy u nas będą ujemne ceny energii, tak jak na przykład jest w Holandii?

**Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):**

*Wypowiedź poza mikrofonem.*

**Poseł Stanisław Lamczyk (KO):**

Tak, wiem, że są, ale mieszkańcy tego jeszcze nie odczuwają. Jak to będzie odczuwane przez mieszkańców? To jest jedno pytanie.

Drugie pytanie dotyczy sieciowych terminali dostępowych. One są, pojawiają się, są u nas produkowane, tylko korporacje energetyczne nie pozwalają ich montować. Tak jest przynajmniej w Gdańsku. To jest drugie pytanie.

Następne pytanie może jest trochę nie na ten temat, ale dotyczy modelu energetycznego energetyki jądrowej, który miał być...

**Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):**

To nie jest pytanie na teraz.

**Poseł Stanisław Lamczyk (KO):**

Tak, ale będzie bardzo krótkie. Czy był taki model?

**Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):**

Bardzo dziękuję. Zgłaszali się minister Zyska i minister Wesoły, tylko naprawdę błagam – krótko.

**Poseł Ireneusz Zyska (PiS):**

Tak, krótko, panie przewodniczący, ale konkretnie. Szanowni państwo, wprowadziliśmy przepisy, które powodują, że nie łączymy mocy źródła wytwórczego i magazynu energii. Dzięki temu ułatwiliśmy rozwój magazynów energii w energetyce rozproszonej wśród prosumentów. W programie „Mój prąd” jest dofinansowanie do magazynu energii na poziomie 16 tys. zł. Jednakże magazyn energii nie jest źródłem wytwórczym. Jest urządzeniem, które pozwala nam zmagazynować nadwyżkę, to wiemy, znamy mechanikę tego procesu i wiemy, jak to działa.

Chciałbym zapytać panią minister, czy przewidujecie, czy nastąpiła analiza programu „Mój prąd”, jakaś refleksja pod kątem rozwoju, wejścia za chwilę tych taryf dynamicznych, jeśli chodzi o zwiększenie dofinansowania do magazynów energii dla prosumentów? To może być bowiem klucz do rozwoju rynku.

Drugie pytanie – analizowaliśmy, zresztą wspólnie z panem prezesem Urzędu Regulacji Energetyki i przedstawicielami operatorów systemu dystrybucji energii elektrycznej, uruchomienie przez Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Morskiej programu dofinansowania budowy magazynów energii na sieci, takich które będą elementem stabilizowania systemu elektroenergetycznego na poziomie niskiego napięcia przy transformatorach, tak aby nadwyżki energii, zwłaszcza w słoneczne dni, można było magazynować. Operatorzy to są wprawdzie zasobne spółki, ale jednak w skali kraju, jeżeli mielibyśmy powszechnie rozwinąć taki model, to wymagałoby programu wsparcia. Czy pani minister zdążyła już na ten temat poczynić jakąś refleksję? Czy są jakieś plany w tym zakresie? Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):**

Pan minister Wesoły, bardzo proszę.

**Poseł Marek Wesoły (PiS):**

Dziękuję, panie przewodniczący. Pani minister, szanowni państwo posłowie, najpierw krótka odpowiedź pani minister, żeby to jasno wybrzmiało i żebyśmy nie zakłamywali rzeczywistości na posiedzeniu Komisji. Powrót pana ministra Budki i pani minister Czarneckiej z Brukseli to wręcz istna niespodzianka. Żeby była jasność, państwo ministrowie przywieźli z Brukseli wstępną zgodę na program zgłoszony przez nas do NABE, czyli do tego, czego państwo nie pomogliście nam przegłosować. Unia Europejska natomiast przychyliła się do tego programu. Ministrowie nie przywieźli jednak decyzji notyfikacyjnej do programu zgłoszonego dużo wcześniej dla węgla. Dlatego chciałbym, żeby to jasno wybrzmiało.

Szanowni państwo, odnośnie do dyskusji na temat przedstawiony przez pana prezesa URE, co do tego raportu, z którym miałem okazję się zapoznawać dużo wcześniej, mam dwie refleksje i coś, co powinno z takiego raportu wybrzmiewać, tak myślę, bo to jest dziś istota rzeczy, jeśli chodzi o dyskusję na temat miksu energetycznego, tego jak ma wyglądać przyszłość energetyczna, jak ma wyglądać stosunek energii stałej do energii OZE, która jest dostępna tylko w pewnych okolicznościach, że tak to delikatnie powiem.

Panie prezesie, w tym raporcie brakuje, przynajmniej, jeśli chodzi o mnie, jasnego wniosku, chyba że go przeoczyłem. Musimy sobie w końcu jasno powiedzieć o tych tzw. *lime*, czyli limitach dla rozwoju poszczególnych branż w energetyce: dla fotowoltaiki, dla wiatru na morzu i dla wiatru na lądzie. Musimy sobie również jasno określić, ile w polskim miksie energetycznym jest potrzebnej energii stałej, tej konwencjonalnej lub nowoczesnej płynącej z atomu, biogazowni itd. Nie możemy przecież zakłamywać rzeczywistości, że rozwijając fotowoltaikę czy wiatr do nieskończoności zaspokoimy potrzeby energetyczne naszego kraju, bo tak nie jest. Rozwój w branży energetycznej każdej z poszczególnych podbranż ma swój kres. Co więcej, jeśli przesadzimy z rozwojem energetyki w poszczególnych podbranżach, to za chwilę będziemy mieli całą lawinę odszkodowań czy też różnego rodzaju postępowań, które będą narażać Skarb Państwa na duże wątpliwości przez to, że nie uregulowaliśmy, nie zrobiliśmy tej roboty, która jasno pokazywałaby, ile i czego można zainstalować.

Druga refleksja, kończąc już, jest następująca. Mam problem, panie prezesie, z określeniem „róbmy wszystko według rynku”. Mam z tym dzisiaj problem, być może za 30 lat tego problemu już nie będzie. Powiem, dlaczego dzisiaj mam olbrzymi problem. Myślę, że dziś nie można tak zdecydowanie powiedzieć „róbmy wszystko według rynku”, kiedy ciągle w dużej mierze stoimy na energetyce węglowej opartej o kopaliny, tej energetyce, która jest obciążana przez Unię Europejską, karana przez Unię dodatkowymi obciążeniami podatkowymi. Proszę pamiętać, że ta energetyka ciągle podtrzymuje nam bezpieczeństwo dostaw energii. Energetyka węglowa musi być w stanie ciągłej gotowości i dlatego przez bardzo długie okresy jedzie na ogromnych startach. Pan doskonale o tym wie, panie prezesie. Trudno w tej sytuacji poważnie rozmawiać, kiedy energetyka OZE jest ciągle dotowana, ciągle pokazywana jako ta lepsza, ciągle wspierana. Rynkowo one ze sobą walczą, zgoda, ale w sytuacjach, kiedy węgiel nie może walczyć na jednakowych warunkach, z góry znajduje się na straconej pozycji. On wygrywa tylko wtedy, kiedy energetyki OZE, która dzisiaj jest tak szeroko rozpropagowana w Polsce, po prostu nie ma, tzn., kiedy nie świeci słońce ani nie wieje wiatr. Wtedy węgiel jest w stanie wygrywać. To jest coś, o czym mówiliśmy, tzn. że mikś energetyczny, sprzedaż energii elektrycznej powinna zawsze iść w parze. Ja mówię o tym od dłuższego czasu: dopóki nie mamy wybudowanego innego konwencjonalne źródła, węgiel w Polsce jest przyjacielem każdego OZE, jest przyjacielem fotowoltaiki, przyjacielem wiatru. Bez węgla nie będzie funkcjonowało żadne OZE. Jestem też przekonany, że żaden konsument, żadna firma nie kupiłaby indywidualnie od producenta energii z wiatru, bo on może ją sprzedawać tylko w określonych godzinach. Żadna firma ani konsument nie kupi energii z fotowoltaiki, bo dostawca może ją sprzedać tylko w określonych godzinach. W rzeczywistości dostawy energii zapewnia mikś energetyczny, operator i cały system energetyczny. Dlatego na to musimy również zwrócić uwagę. Należy akcentować tę zależność, dopóki nie wybudujemy czegoś, co zastąpi nam tę niechcianą energetykę węglową na kontynencie europejskim i w Polsce.

Nie będę już tego dalej rozwijał, bo mamy mało czasu, ale z tego co powiedziałem płynnie wiele wniosków, także jeśli chodzi o zmiany legislacyjne. Wśluchiwałem się w głos pana, który reprezentował firmy produkujące energię, w wypowiedzi przedstawicieli strony społecznej i oczywiste jest, że każda zainteresowana strona oczekuje takiej legislacji, która będzie pasować do konkretnej, małej podbranży, która będzie pasować rozwojowi fotowoltaiki, rozwojowi energii wiatrowej, ale każdy rząd – przypominam, o tym, bo ja ten ciężar poczułem przez krótki czas, kiedy byłem ministrem, na pewno czuł go także pan minister Zyska i za chwilę pewnie poczuje pani minister, która jest z nami i dzisiaj odpowiada za tę problematykę – my musimy tworzyć legislacje nie dla poszczególnych energetycznych podbranż, tylko dla całej energetyki w Polsce. Musimy pamiętać, że legislacja musi być tak zbudowana, żeby umożliwiała wspólny rozwój, a przede wszystkim, żeby dawała nam bezpieczeństwo i stabilne dostawy energii. To ja tylko tyle, panie prezesie, dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):**

Bardzo dziękuję. Widzę, że lista mówców już się wyczerpała. Czy pan prezes chce udzielić odpowiedzi? Może pani minister ma ochotę odpowiedzieć? Zaznaczam, że nie ma takiej konieczności, ale jeżeli państwo bardzo chcecie, to proszę uprzejmie.

**Sekretarz stanu w MKiŚ Urszula Zielińska:**

Odpowiem tylko panu ministrowi Zysce, który pytał o program „Mój prąd” 6.0. Tak, teraz trwa analiza, zaraz poproszę dyrektora Różyckiego, żeby powiedział więcej. Przyglądamy się temu i chcemy kontynuować działania, jak najbardziej przyspieszać tego rodzaju programy.

Pan minister zdaje się pytał także o program wsparcia dla magazynów energii. Właśnie teraz w NFOŚ skończył się nabór do programu o wartości 1 mld zł, który ma na celu wsparcie wykorzystania magazynów oraz innych urządzeń na cele stabilizacji sieci. To był program dla operatorów sieci dystrybucyjnych. W tej chwili, mówiąc ogólnie, przeglądamy wszystkie programy, m.in. w NFOŚ. Rozumiem, że o tego typu programy chodziło panu ministrowi. Istniejące programy przeglądamy, ale robimy to w celu ich wzmocnienia i przyspieszenia realizacji, bo to jest bardzo ważne. Czy pan dyrektor mógłby jeszcze odpowiedzieć odnośnie do programu „Mój prąd”?

**Zastępca dyrektora Departamentu Strategii i Analiz MKiŚ Paweł Różycki:**

Panie przewodniczący, pani minister, panie prezesie, państwo parlamentarzyści, szanowni goście, chciałbym tylko potwierdzić to co zadeklarowała pani minister, jeśli chodzi o programy wspierające magazyny energii, bo w tej chwili magazynowanie energii jest odmieniane przez wszystkie przypadki i to jest klucz do osiągnięcia stabilności i uzyskanie suwerenności, jeżeli chodzi o systemy oparte na technologiach zależnych od pogody. Czy mówimy o magazynach prosumenckich, obywatelskich, czy mówimy o magazynach sezonowych, systemowych, czy o magazynowaniu w produkcji, czy o wodoryzacji gospodarki, to wszystko jest jakby przed nami. Bardzo ciężko w tej chwili pracujemy w ministerstwie wspólnie z Narodowym Funduszem Ochrony Środowiska, żeby te programy wspierać.

**Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):**

Bardzo dziękuję. Z niepokojem patrzę, czy są jeszcze zgłoszenia, ale nie ma... Panie ministrze, już wyczerpaliśmy porządek.

**Poseł Ireneusz Zyska (PiS):**

Tylko tak koncyliacyjnie, panie przewodniczący.

**Poseł Krzysztof Gadowski (KO):**

Na następnym posiedzeniu, panie ministrze.

**Poseł Ireneusz Zyska (PiS):**

Dobrze, bardzo chętnie na następnym posiedzeniu, bo żałuję, że nie ma już pana ministra Kowalskiego.

**Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):**

Niestety, nie ma. Czy pan prezes chce jeszcze zabrać głos?

**Prezes URE Rafał Gawin:**

Tak, panie przewodniczący, bardzo krótko. Kiedy będą ceny ujemne? One już są. Kiedy odbiorcy będą beneficjentami? Kiedy będą taryfy dynamiczne, bo *de facto* wtedy tak naprawdę staną się wprost beneficjentami cen ujemnych. Jeżeli chodzi o model energetyki jądrowej, to jesteśmy dzisiaj jakby poza tą dyskusją, ponieważ nie jest to sektor regulowany przez regulatora sektorowego.

Odnosząc się do pytań pana ministra Marka Wesołego – limity dla poszczególnych technologii, ja się z tym zgadzam, ale to jest w naszej opinii domena polityki energetycznej. Limity powinny być jasno określone. Pamiętajmy, że każda technologia w miksie determinuje chociażby rozwój sieci, a za rozwój sieci płacą odbiorcy, więc warto wiedzieć, co wspiera państwo, do jakich limitów, a poza tym oczywiście każdy może się rozwi-



jać, ale tu już może warto, żeby państwo do tego nie dokładało, tylko żeby robili to ci odbiorcy, którzy będą korzystać.

Wszystkie rozwiązania rynkowe; panie ministrze, w pełni się zgadzam. Jednym z wyzwań, pierwszym, które wymieniłem w poprzedniej części posiedzenia Komisji jest dokładnie to, o czym powiedział pan minister, czyli stabilność w mocach dyspozycyjnych. Mam świadomość, że paliwa kopalne dają bezpieczeństwo, więc tutaj z panem ministrem w pełni się zgadzam. Bardzo dziękuję.

**Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):**

Dziękuję bardzo. Na tym wyczerpaliśmy porządek dzienny. Jutro o godzinie 15.30 zajmujemy się powołaniem podkomisji, mam nadzieję, że wszyscy będą gotowi, a następnie przystąpimy do ustalenia propozycji naszych tematów do planu pracy Najwyższej Izby Kontroli na 2025 r.

Dziękuję państwu za niezwykle interesującą i wyczerpującą dyskusję, zamykam posiedzenie.